

# GŁOS NARODU

Nr. 331. — ROK XLII.  
**W T O R E K**  
 3 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11  
 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.955. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
	z o numerem	bez odwołania	5. — zł.	8. — zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja akceptuje wyłącznie artykuły w  
 ale zwraca i nie honoruje listów  
 nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony  
 od godziny 11. do 18.

## Gdy Anglja chce...

Przyzwyczajaliśmy się po wojnie widzieć we Francji główny motor polityki międzynarodowej. Czy Briand, czy Barthou kierował sprawami Quai d'Orsy, zawsze Paryż grał pierwszą rolę i państwa podejmując decyzję w tej dziedzinie musiały zaczynać od ustalenia stosunku Francji do danego zagadnienia.

Jakie cele przyświecały powojennej dyplomacji francuskiej?

Pokój międzynarodowy i utrzymanie „status quo”, stworzonego przez traktaty pokojowe!... Odmieniami drogami do tych celów szli: Briand, Barthou i Laval. I nie trudno znaleźć różnice w metodach pracy tych mężów stanu. Faktem jednak jest, że wszyscy jeden mieli cel przed oczyma: oszczędzić światu nieszczęścia nowej wojny.

Czy 15 lat wyteżonej pracy dyplomacji francuskiej przyniosło spodziewany i zamierzony rezultat?

Nie! A jednym z powodów była niewątpliwie „splendid isolation” W. Brytanji. Zdarzały się co pewien czas chwile, kiedy Londyn współdziałał z Paryżem i rozwijał żywłą działalność dyplomatyczną na kontynencie. Były to jednak wypadki sporadyczne. Na ogół zaś Anglja uważała się za obcą walkom kontynentu europejskiego i trzymała się od nich zdala, oddana zabezpieczeniu swego światowego Imperjum.

Ta polityka Anglji zdaje się obecnie ulegać zasadniczemu zwrotowi. A to pod wpływem wojny włosko-abisyńskiej!

**NIEBEZPIECZENSTWO DLA IMPERJUM.** — Panuje ogólne przekonanie, że przeciąganie się tej wojny może doprowadzić do rewolty kolorowych ras przeciw białym, a więc wogóle do zachwiania systemu kolonialnego, protektoratów i mandatów. Już teraz nie brak odruchów niechęci do białych i odruchów buntu w koloniach angielskich i francuskich. Działają tu niewątpliwie stałe, systematyczne, choć niedostrzegalne dla władz kolonialnych i dla białych podnoszenie się samowiedzy rasowej wśród tubylczej ludności z kolonii. Działają także agitacja komunistyczna. Specjalnie w koloniach francuskich...

Przeciąganie się wojny włosko-abisyńskiej grozi pogłębianiem się przeciwieństw między ludami kolorowymi, a białymi. Wybuch zaś zbiorowego konfliktu (n. p. na kontynencie europejskim) może stać się hasłem do poważnych zamieszek w koloniach, a niektóre z nich, których ludność szczególnie dojrzała na punkcie swej rasowej, czy nawet narodowej, samowiedzy, może nawet pełnąć do rewolucji przeciw państwu kolonialnemu.

W szczególnym niebezpieczeństwie znajduje się W. Brytanja. Jej kolonie i dominja, rozrzucone po wszystkich kontynentach, dojrzejają powoli, ale stale do samodzielności. Coraz luźniejszym staje się ich stosunek do Londynu, a i ten stosunek utrzymuje się raczej dzięki gospodarczym, niż kulturalno - politycznym przyczynom. Nie wiadomo, czy na wypadek ogólnej konflagracji wojennej czynniki rasowo-narodowościowe nie wezmą góry nad gospodarczymi i czy nie pełną tych ludów do walki o pełną niezależność. To niebezpieczeństwo grozi Anglji zwłaszcza ze strony Indji.

**POLITYKA POKOJU.** — Świadomość tego niebezpieczeństwa skłania Anglję do szczególnej czujności. Ona też wytycza jej nowy kierunek polityki zagranicznej, który się z każdym dniem staje coraz bardziej wyraźnym i coraz bardziej stanowczym.

Jest to kierunek zmierzający do usuwania wszelkich możliwości wojennych, do likwidowania wszelkich ognisk konfliktu wojennego, do zabezpieczenia pokoju. W szczególności — w Europie! Tu bowiem przedewszystkiem leży źródło wojennych konfliktów.

Wojna w Abisynji skłoniła Anglję — jak wiadomo — do bardzo stanowczych

reakcyj w stosunku do Włoch. Właściwie — można powiedzieć — nie Abisynja, lecz Anglja prowadzi wojnę z Włochami. Przewodzi ją w Europie, w Genewie, w stolicach państw Europy i Ameryki. Ostatnio chce ją zaostriżyć przez zastosowanie sankcyj najskuteczniejszych, jak zakaz importu benzyny, nafty i węgla do Włoch. W pierwszym rzędzie dlatego, że opanowanie Abisynji przez Włochy zagroziłoby bezpośrednio kolonjom angielskim w Afryce i drodze do Indji. Ale także dlatego, że przeciąganie się tej wojny ryzykuje mobilizację ras kolorowych przeciw W. Brytanji.

Dlatego Anglja zmierza do pokoju. W tym celu posługuje się wszelkimi środkami, które ma do dyspozycji. Także — pieniędzmi!

**TAKŻE PIENIĄDZE.** — W tych dniach przyniosła francuska prasa następującą wiadomość z Grecji:

„Według pewnych informacji Anglja miała przyrzec królowi (Jerzemu II) pożyczkę 20 milionów funtów, pod warunkiem, że 10 milionów użyje wyłącznie na obronę kraju i na stworzenie wielkiej bazy dla floty”. (La Croix, z 28. XI. br.).

Grecją po powrocie króla interesują się wszyscy. Szczególną uwagę poświęca się rozdziewkowi między królem, a partją monarchistyczną, względnie gen. Kondylisem. Na uwagę jednak zasługuje także powyższa wiadomość. Dowodzi bowiem, że w Grecji chce Anglja zabezpieczyć sobie nowe oparcie dla swego panowania na Morzu Śródziemnym i przy jej pomocy skłonić Włochy do zlikwidowania konfliktu z Abisynją.

Podobny krok zrobiła Anglja na Dalekim Wschodzie. Zagrożona przez imperjalizm japoński zabezpiecza się Anglja popierając opór Chin. Z tego względu zaproponowała rządowi w Nankinie pożyczkę. To skłoniło Japonję do zainteresowania się „autonomją” północnych Chin.

Anglja zatem rozwija w tej chwili niezwykle aktywną działalność dyplomatyczną. Paryż schodzi na drugi plan, na pierwszy wysuwa się Londyn.

Mamy do czynienia z nowym zjawiskiem. I prawdopodobnie z nowym rozdziałem historii politycznej Europy... Anglja chce utrzymać pokój, bo chce zabezpieczyć swoje światowe Imperjum. Wszystko, co czyni obecnie, do tego celu zmierza: — utrzymanie Imperjum przez utrzymanie pokoju.

W. Z.

Kupuj tylko w Drogerji Im. św. Teresy

**STEFANA HYŁY**

Kraków, ul. Wiślna L. 6.

Telef. 138-09. Telef. 138-09.

Od 2 XII. — 24 XII. b. r.

**Świąteczny Wielki Tani Tydzień**

wód kolońskich, perfum, krajowych i zagranicznych, oryginalnych i na wagę.

**Delegacje żydowskie nadchodzą ministrów**

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Do premiera Kościalskiego i kierownika Ministerstwa Oświaty prof. Chylińskiego udała się dziś delegacja studentów żydów ze wszystkich uczelni warszawskich i poza warszawskich, na terenie których odbywały się ostatnie manifestacje żydowskie. Delegacja interwenjowała o ułatwienie warunków pracy.

## Co oznacza podróż min. Hoare'a?

Londyn, (PAT.) Wedle doniesień „Morning Post”, min. Hoare ma udać się w końcu tygodnia na dziesięciodniowy pobyt do Szwajcarii. Podróż ma mieć charakter wypoczynkowy, przewidują jednak możliwość spotkania z premierem Lavalem oraz pobytu w Genewie.

## Nie ustają transporty do Afryki.

Neapol, (PAT.) Okręt szpitalny „Tevero” odplynął do Afryki wschodniej, mając na pokładzie personel lekarski i 300 sanitariuszy. Również opuściły port w tymże kierunku lotniskowiec „Miraglia” oraz parowiec „Ireania”, zabierając 100 samolotów obserwacyjnych i bombowych.

**WIELBŁADY DLA WŁOCHÓW.**

Bajrut, (PAT.) Włochy zakupiły w Syrii 1.168 wielbłądów, które jeszcze przed 18 listopada odtransportowano do Afryki.

**Zbiórka złota we Włoszech.**

Rzym, (PAT.) Zbiórka złota trwa. W Palermo kardynał Lavitrano złożył na ręce miejsce

wej organizacji faszystowskiej słoły łańcuch, koronę i złote medale. W Rzymie przed początkiem meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacjami Genui i Lacjum — kapitan drużyny z Lacjum złożył na ręce rzymskiej organizacji faszystowskiej wszystkie nagrody w postaci przedmiotów złotych i srebrnych, które drużyna zdobyła w ciągu całego swego istnienia.

Rzym, (PAT.) Biskup Ferentino i znany opat Montecussino złożyli na skarb włoski krzyże napierśne oraz inne kosztowności. Biskup Montecassino wystosował do duchowieństwa swojej diecezji list pasterski, utrzymany w duchu wysoce patriotycznym.

—0000—

## Także Abisynja wzmacnia się.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi, że między Dżidziga, Daggaburem i brytyjskim Somali daje się zauważyć ożywiony ruch samochodów ciężarowych. Wojska ras Nasibu otrzymują znaczne ilości materiału wojennego. Korespondent donosi również, że bombardowanie Daggaburu przez Włochów nie dało większych rezultatów, zaś dwa samoloty włoskie zostały przy Webe Szebeli zestrzelone.

**O PIENIĄDZE Z AMERYKI.**  
 Paryż, (PAT.) Londyński sprawozdawca „Echo de Paris” donosi, że potwierdza się ta wiadomość, iż czynione są starania o uzyskanie w Stanach Zjednoczonych pożyczki dla Abisynji w wysokości miliona funtów. Z drugiej strony potwierdzają też, że Czertok uzyskał koncesję na eksploatację kopalni złóż naftowych w połud.-zachodniej Abisynji.

## Obniżka cen węgla ogłoszona.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Minister Przemysłu i Handlu Górecki wydał zarządzenie, ustalające cenę węgla. Obniżka wynosi dla węgla opałowego 10 proc., dla przemysłowego 7 proc., dla koksów 20 proc., dla koksów przemysłowych 10 proc.

## Kontrola cen przez starostów.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Czynniki rządowe wydały odpowiednie zarządzenia, by szeroka ludność odczuła zmniejszenie cen i by artykuły przemysłu dotarły do konsumentów po niższej cenie. Kontrolę nad cenami wyrobów przemysłowych sprawować będzie w Warszawie komisariat rządu, na prowincji wojewodowie

i starostowie. Już przed kilku laty wydane zostały zarządzenia, nadające władzom administracyjnym szerokie uprawnienia do sprawowania kontroli nad cenami w handlu detalicznym. Uprawnienia będą wyzyskane w celu pełnienia kontroli nad cenami cukru, nafty, węgla, papieru, żelaza itd.

**Następca wojew. Switalskiego w Senacie**

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Jak słychać, senatorem w miejsce wojew. Switalskiego, który piastował mandat z nominacji, mianowany będzie senatorem b. kierownik Min. Skarbu p. Ign. Majuszewski.

**Po zjeździe masonów.**

Poznań, (PAT.) O godz. 0.30 w nocy przybyli do Poznania z Gdyni b. min. francuski de Monzie i dep. Martin. Goście po krótkim pobycie w Poznaniu udali się dziś rano w dalszą drogę powrotną do Francji.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Były minister francuski de Monzie odleciał dziś rano do Paryża. Deputowany Gaston Martin zatrzyma się w Polsce jeszcze przez kilka dni.

**Na Bałtyku złowiono... samochód.**

Hel, (PAT.) Załoga kutra „Hel 121” podczas polowania szprotów wylowiła w wielkiej sieci szprotowej... samochód. Przy wciąganiu na pokład samochodu, karoserja wpadła z powrotem do wody. Rybacy do Helu przywieźli tylko podwozie. Samochód do wody rzucony został prawdopodobnie przez jakiś statek. Dotychczas nie ustalono, w jakich okolicznościach i dla jakich przyczyn samochód został zato-

plony. Wygląd samochodu wskazuje, iż leżał on w wodzie trzy lub cztery lata.

—000—

**Przeszło tysiąc ofiar wybuchu.**

Tokio, (PAT.) Agencja Rengo donosi, że wybuch w składach amunicji w Lancrau, stolicy prowincji Krasu, który wydarzył się 20 listopada, miał katastrofalne następstwa. Przeszło 1000 osób zostało zabitych. Katastrofa ta rzekomo udaremniła plany rządu nankińskiego w Chinach północnych.

—000—

**POŁĄCZENIE LOTNICZE KANADA — IRLANDJA.**

Ottawa, (PAT.) Ze strony kanadyjskiej miało zaproponować towarzystwu „Imperial Transatlantic Airway” utworzenie stałej pocztowej komunikacji lotniczej pomiędzy Kanadą a Irlandją przez Nową Zelandję. Stacją końcową w Kanadzie byłby North Sydney w Nowej Szkocji.

—0000—

## O czym piszą inni?.. Niemczyzna w Gdańsku podnosi głowę

### Zydzi w szkołach wyższych.

„Spec“ od młodzieży w Min. W. R. i O. P. p. Al. Kawalkowski, przeczy w „Gazecie Polskiej“ pogłoskom, jakoby żydowski studenci byli uprzywilejowani w szkołach wyższych.

„Nie jest — pismo — prawdą, jakoby liczba ogólna studentów żydów, przyjmowanych do szkół akademickich, przewyższała odsetek młodzieży żydowskiej w państwie, przeciwnie, odsetkowi temu ustępuje i zmniejsza się z każdym rokiem. Większy, niż w państwie odsetek reprezentują studenci żydzi jedynie w uniwersytetach, nie we wszystkich zresztą i nie na wszystkich wydziałach. Liczba ich jednak z roku na rok maleje.

Teraz stypendja. Endecja żąda przydziału, odpowiadającego odsetkowi żydów w państwie, dając do zrozumienia, że przydział ten jest większy. Jak wygląda rzeczywistość na przestrzeni ostatnich trzech lat akademickich? Oto w roku 1932—1933 było stypendystów wyznania mojżeszowego 7.9 proc. Rozdział dokonany był wówczas po raz ostatni na podstawie starej ustawy stypendjalnej z 1923 r. W roku 1933-34 liczba stypendystów żydów wyniosła 5.1 proc. W roku 1934-35 na ogólną liczbę 2229 osób, którym przyznano pełne i półpełne stypendja i pożyczki z przydziału Min. W. R. i O. P. było 79 studentów żydów, czyli 3.5 proc. W środowisku warszawskim odsetek stypendystów wyznania mojżeszowego opiewał na 4.6 proc., w łódzkiem 4.2 proc., wileńskim 4.3 proc., krakowskim 1.7 proc. W Poznaniu i Lublinie, jak również w szeregu wyższych uczelni w poprzednich środowiskach nie było ani jednego stypendysty narodowości żydowskiej. Z pośród wielkich uczelni największy odsetek stypendystów żydów posiada Uniwersytet Warszawski: dokładnie 6.4 proc.“

### Pobudki „Czasu“.

„Czas“ zaszczycił nas uznaniem za artykuł z przed paru dni o antysemitycznym demagogu. Ale to uznanie poprzedził tamta, oto wiązanka „komplementów“:

„Arydzierykalizm („Głosu Narodu“), połączony z aryantyzmem budził smutne refleksje u ludzi, którzy wielkiej przyszłości polskiego katolicyzmu nie widzieli w programie pogromowych orosławnych popów. Ale oto teraz ten sam „Głos Narodu“ zamieszcza artykuł, zawierający stanowcze potępienie krwawych i okrutnych ekscesów. Niewiadomo, jakie były intencje artykułu. Może chodziło tylko o niezgrabny awans dla władz; ślady takich awansów doszukać się zdarza coraz łatwiej w tem piśmie. Ale może „Głosem Narodu“ kierowały i lepsze pobudki“.

„Czas“ więc nie wie, jakimi pobudkami kierowaliśmy się przy pisaniu tego artykułu... Przypuszcza, że może chęcią przypodobania się władzom, czego ślady w „Głosie Narodu“ w ostatnich dniach zauważył... — Oczywiście! Pismo, które na powierzchni utrzymywało się dotąd dzięki poniżającym usługom oddawanym sanacji, sądzi, że każdy obiektywny głos o poczynaniach obecnego rządu wypływa z tychsamych „pobudek“, któremi się „Czas“ stale kieruje.

### „Nie jest jeszcze tak źle“.

Prof. K. Zakrzewski w „Pionie“ tak odpowiada prof. Kołaczkowskiemu... Prof. Kołaczkowski — pisze prof. K. Z. —

„ma takie okulary na oczach, które pozwalają mu dostrzec tylko czarne plamy. Łatwo okiem ubrojonem w takie szkła szybko przebiec całą olbrzymią dziedzinę spraw oświaty i kultury a potem krzyknąć: „Na miły Bóg, co robicie z kulturą polską!“ Ale ten krzyk nikogo nie przeraża. Niech Pan się rozejrzy uważnie, to Pan zauważy co robimy z kulturą polską. Niech Pan pójdzie do dobrego teatru na dobre przedstawienie (nie brak takich), niech Pan pochodzi po naszych szkołach, niech Pan przeczyta dobrą książkę, wydaną za pieniądze rządowe (choćby nakładem „Instytutu Literackiego“), a stwierdzi Pan, że nie jest jeszcze tak źle. Kto dużo robi, ten często błędy. Ale gorzej błędy ten, kto za dużo krytykuje“.

„Nie jest jeszcze tak źle“. A więc jednak jest źle. Wobec tego, czy warto atakować prof. Kołaczkowskiego?

### Masoneria i jej niepoważni wrogowie.

„Goniec“ Warszawski pisząc o pobycie b. min. de Monzie i dep. G. Martin (znanych we Francji masonów) w Polsce „streszcza“ referaty (!) wygłoszone w Warszawie na zjeździe delegatów łóż. P. Martin na tym konwentyklu mówił o katolicyzmie polskim,

Sprawa Gdańska, od czasu załagodzenia głośnego konfliktu walutowo-celnego, jakby znikła z porządku dziennego. Prasa, zwłaszcza sanacyjna, pomija dziś uderzającym milczeniem ten problem, który od 15 lat zaciążył swą wagą na polityce zagranicznej i wewnętrznej Polski na stosunkach z Rzeszą niemiecką, i ani na chwilę nie przestał być w całej swej rozciągłości aktualnym dla interesów narodowych i państwowego prestiżu Polski. Właśnie w bieżącym miesiącu minęła 15-ta rocznica tych ważnych wydarzeń, które miały zrealizować zastrzeżone Polsce warunkami pokojowymi i traktatem wersalskim prawa wolnego dostępu do morza. Minęło 15 lat, jak w Paryżu podpisana została konwencja polsko-gdańska, jak „ukonstytuował się rząd wolnego miasta i jego ciało ustawodawcze, jak wreszcie Rada Ligi Narodów objęła formalnie opiekę nad Wolnym Miastem pozostawiając kształtowanie się wpływów na tym terenie, wolnej grze obu zainteresowanych państw — Polski i Niemiec.

Pozycja Polski była zawsze w tej grze nierównie trudniejsza ze względu na nastawienie niemieckiej ludności Gdańska, oraz często nielojalną a zawsze wroga politykę senatu. Mimo to pierwsze pięciolecie naszego kontaktu z Gdańskiem miało na ciągłym utrwaleniu praw obywatelskich w Wolnym Mieście. Reguluje się sprawy tranzytowe, kolejowe zawiera się porozumienie co do polskiego „port d'attache“, obejmuje się reprezentacją spraw zagranicznych Gdańska, uzyskuje się ustawę o nauczaniu polskiej mniejszości i języku poskim w sądach, ustala się wspólna granica gospodarcza. W tym czasie Polska otrzymuje w Gdańsku miejsce na skład materiałów wojennych, organizuje pocztę polską w Gdańsku itd.

Zdobyte polskiej racji stanu w każdej z tych dziedzin nie były wprawdzie imponujące, ale bądź co bądź miały ten ważny skutek, że z przed oczu Gdańszczyzan odsuwały perspektywę ewentualnego powrotu do Rzeszy.

Szereg lat następnych mija wśród sporów i utareczek z piniaczym senatem na terenie Genewy i stan ten trwa aż do chwili, gdy władzę w Gdańsku zdobył w swe ręce obóz hitlerowski. Mogłoby się zdawać, że zwrot, który zaszedł w stosunkach między Berlinem a Warszawą (styczeń 1934), wpłynęło na pomyślenie dla Polski ułożenie się stosunków na terenie gdańskim. Wypadki jakiegoż to rodzaju się rozegrały, zdołały skutecznie rozwiązać te złudzenia. Właśnie bowiem w chwili gdy w najlepsze rozkwitała idylla „przyjaźni“ w polityce zagranicznej obu państw, wynikł zasadniczy konflikt między Rzeczpospolitą a hitlerowskim senatem z p. Greiserem na czele. Ten ostatni zdobył się na krok, na który nie pozwolił sobie żaden z jego hakatystycznych poprzedników ery przedhitlerowskiej: na zerwanie łączności celnej z państwem polskim; pierwsze oficjalne przełamanie traktatu wersalskiego. Konflikt został załagodzony w sposób, który z pewnością trudno będzie zaliczyć do sukcesów dyplomacji polskiej. Ustępstwa jakie przy tej sposobności uzyskał senat w dziedzinie gospodarczej, wzmocniły znacznie pozycję obozu hitlerowskiego w oczach ludności Gdańska. Pozycja ta nie była bynajmniej mocna a trudności walutowe i ogólnogospodarcze wzmocniały akcję opozycji. Sama tylko pomoc dla guldena gdańskiego kosztowała

że narazie nie ma on siły, by się przeciwstawił masonerii.

„Katolicyzm — mówił — wprawdzie tkwi jeszcze głęboko w masach ludowych, ale słabo oddziałuje na sfery inteligencji. Wyrazem tego jest chociażby brak wielkiego ruchu katolickiego w Polsce. Wbrew temu, co się dzieje na Zachodzie „katolicyzm polski nie wyszedł jeszcze z zakrycia“, nie zdobył się na „własną ideologię społeczną“, której wyrazem byłaby katolicka prasa i literatura. Być może jednak, stwierdził dalej mówca, są to już chwile ostatnie. Coraz więcej jest oznak, że ruch taki już się zaczyna i ujmuje w swe „pęta“ myśl młodego pokolenia.

Dalsze punkty obrad dotyczyły koordynacji wysiłków łóż narodowych w zorganizowaniu powszechnej walki z niebezpieczeństwem nacjonalizmu i społecznych zamierzeń Kościoła katolickiego w Polsce, wyrażonych w encyklice papieskiej „Quadragesimo Anno“.

Bardzo to ciekawe. Tylko chcielibyśmy wiedzieć, jak redakcja „Gonia Warszawskiego“ zdobyła te cenne informacje z zamkniętego przecież zakonspirowanego konwentyklu masonskiego?... Niepoważne traktowanie poważnej sprawy.

wała Polskę podobno około 8 milionów udzielonych w formie pożyczki, wprawdzie zabezpieczonych na wpływach celnych, ale pieniądza te przydałyby się także i na wewnętrzne nasze potrzeby, a co najważniejsze nie dały nam na terenie gdańskim żadnych widocznych korzyści.

Sytuacja przedstawia się raczej przeciwnie. Przed kilku dniami miałem sposobność rozmawiać z Polakami, którzy z racji swych obowiązków zawodowych, stale przebywają w Gdańsku. Wyrażają oni wyraźne zaniepokojenie spowodu kierunku, jaki w ostatnich zwiastach miesiącach zaczyna przybierać sprawa polska na tym terenie. Zamiast postępów politycznych — raczej cofamy się na całej linii. Przywódcy hitlerowscy nie szczędzą ludności Gdańska zapewnien, które stoją w rażącej sprzeczności z traktatem wers-

## „Narodowy“ komunizm w Brazylii.

Przez Brazylię przeszedł dreszcz rewolucyjny. Rozruchy zostały stłumione. Miały jednak groźny charakter, charakter zdecydowanie komunistyczny. Nie chodzi tu w tym wypadku o zmianę osób rządzących Brazylią, lecz o głęboką rewolucję społeczną, która w razie zwycięstwa, pociągnęłaby za sobą zmianę dotychczasowego ustroju.

Buntem kierował kapitan Luis Carlos Prestes, znany z udziału w szeregu rewolucyj które w ostatnich latach wstrząsały Brazylią. Poważną rolę odgrywał on już w rozruchach w roku 1924. W r. 1930, zaś podczas wielkiego buntu w Rio Grande do Sul opanował on Stany: Pernambuco, Parahiba i Rio Grande do Norte, z Waszyngtonu Luis wypędził prezydenta i ubiegał się o zajęcie tego stanowiska. W czerwcu b. roku utworzył komunistyczną organizację pod nazwą — „Związek narodowego wyzwolenia“ (Allianca Nacional Libertadora), a to pod następującymi hasłami: podział wszystkich latyfundiów, socjalizacja wielkiego przemysłu, zdobycie władzy w państwie w drodze rewolucji. Członkowie „Związku narodowego wyzwolenia“ rekrutowali się nie tylko z warstw robotniczej. Organizacji tej sprzyjały również koła tzw. demokratyczne, grupujące bolszewizującą inteligencję brazylijską.

W roku 1930 po objęciu władzy przez Getulio Vargas'a, obecnego prezydenta, Prestes musiał opuścić Brazylię. W tym czasie prowadził w porozumieniu z Moskwą, akcję komunistyczną w Południowej Ameryce. — Na niedawno odbytym Kongresie Kominternu zdawał on sprawozdanie, z którego wynika, że w końcu 1934 roku partia komunistyczna w Brazylii liczyła 5.000 członków i miała swój organ pod nazwą „Classe operaria“, ukazujący się co 15 dni o nakładzie 10.000 do 15.000 egzemplarzy. W czerwcu 1935 r. partia miała liczyć około 10 tys. członków i rozporządzała już trzema periodykami; w tem największy wydawany w Rio de Janeiro miał być 30 tysięcy egzemplarzy. Poza tem komuniści brazylijscy mieli wywierać decydujący wpływ na zawodowe związki robotnicze grupujące około 500 tys. członków

Ze sprawozdania kapitana Prestes'a, ogłoszonego w prasie sowieckiej, nie wynikało zupełnie, aby komuniści brazylijscy zamierzali już w najbliższych miesiącach wywołać rewolucję. Kapitan Prestes zwrócił się raczej uwagę uczestników kongresu na swoją działalność w Argentynie, gdzie na początku lipca br., z miejscowym „Związkiem narodowego wyzwolenia“, zorganizował szereg manifestacji. Nie ulega jednak wątpliwości, iż na kongresie Kominternu musiał poruszyć także sprawę wybuchu rewolucji. Tę część sprawozdania jednak osłonięto tajemnicą, aby przed czasem nie zdradzić się z planami.

Komunistyczne rozruchy w Brazylii, mają swoje podłoże w strukturze gospodarczej tego kraju. Konserwatyzm jest tam tak silnie zakorzeniony, że wszelka myśl o reformie jest piętnowana jako „rewolucja“. — W ustroju rolnym poza okragami: w południowej Brazylii i południowym Chile, w całej Ameryce Południowej przeważa wielka własność ziemska, mająca charakter latyfundiów.

W stosunkach społecznych istnieją wielkie różnice stanowe pomiędzy białymi, kreolami oraz kolorowymi robotnikami krajowymi. Ogromnie szybki rozwój przemysłu w czasie wojny i po wojnie, przy braku ustawodawstwa pracy wytworzył bardzo ostry antagonizm między posiadaczami a warstwą najemną. Zaistniał przeto podatny grunt pod hasła komunistyczne tembardziej, że niema żadnego innego kierunku, któryby bronił pracy przed wyzyskiem i walcząc o jej równouprawnienie, mógł się komunizmowi jed-

salskim. I propaganda ta działa... Dziennikarze polscy, którzy pracują w Gdańsku skarżą się na wyraźny bojkot ze strony miejscowych czynników, które odsuwają ich od dostępu na wszelkie imprezy, uniemożliwiają wykonywanie obowiązków zawodowych, faworyzują natomiast dziennikarzy niemieckich. Są to wprawdzie tylko fragmenty, składają się one jednak razem z innymi objawami na całość sytuacji, mającej swoją wymowę.

Trzeba, by opinia polska podjęła odpowiednią przeciwwagę tej kampanii, jaką hitlerizm w Gdańsku rozwijał. Bierność i milczenie przerywane — jak np. w ostatniej „Gazecie Polskiej“ — wysuwaniem drugorzędnych zagadnień walutowych polsko-gdańskich, nie wypełnia tego zadania, w którym idzie o bardzo istotne i w daleką przyszłość sięgające interesy państwowe i narodowe, z których nigdy zrezygnować nie możemy.

Dr. J. W.

nocznie przeciwstawić. Ponieważ przytem w Ameryce Południowej pracuje prawie wyłącznie kapitał zagraniczny, marksowskie hasła „wyzwolenia proletariatu“ zespoliły się z hasłami narodowymi.

Ameryka Południowa jest klasycznym krajem rewolucyj, wyrosłych nie tylko na tle ambicji osobistych, ale i na tle niesprawiedliwych stosunków społeczno-gospodarczych. Od szeregu lat jesteśmy świadkami stale powtarzających się w poszczególnych krajach Am. Połud., zaburzeń rewolucyjnych. Brazylija pragnąc uniknąć wstrząsów w ostatnich latach, dwukrotnie już zmieniała formę rządów. W r. 1930 utworzono rząd tzw. demokratyczny, z udziałem przedstawicieli różnych kierunków politycznych dając Stanom dużą swobodę działania. Okazało się jednak, że taki rząd nie gwarantuje państwu spokoju, przeto w roku 1934 wprowadzono rząd tzw. jednolity, a jednocześnie dokonano centralizacji władzy, uszczuplając swobodę stanów.

Ostatnie rozruchy dowodzą, że i ta ostatnia reforma nie uzdrowiła stosunków panujących w Brazylii; może tylko uniemożliwiła łatwiejsze stłumienie buntu. Aby w Brazylii wprowadzić ład i uchronić ją przed komunizmem, trzeba uzdrowić stosunki społeczno-gospodarcze, okiełzać korsarski kapitał.

K. T.

## P. J. Jędrzejewicz i marsz. Piłsudski.

Otrzymałmy następujące uwagi: — W artykule „Głosu Narodu“ z 27. XI wspomniano o reklamowaniu przez Radio ścisłych stosunków, jakie rzekomo łączyły b. premiera J. Jędrzejewicza z marsz. Piłsudskim. Pozwalam sobie przypomnieć incydent z niedawnej przeszłości, który stanowił odpowiednią ilustrację, jak te stosunki w rzeczywistości wyglądały. Gdy za rządów p. J. Jędrzejewicza obniżono płacę niższym urzędnikom, a natomiast podwyższono je dygnitarzom, kursowała w kołach sanacyjnych wiadomość o oburzeniu, jakie ten fakt wywołał u marsz. Piłsudskiego. Czy wiadomość ta odpowiadała faktycznym stosunkom, trudno sprawdzić. W każdym razie przedstawiała ona nastroje, które w oburzeniu marsz. Piłsudskiego upatrywały właściwą cechę jego charakteru, którą mu i przeciwnicy jego polityczni przyznawali; bezinteresowność i niechęć do bogacenia się groszem publicznym. Bądź co bądź faktem jest, że po owej podwyżce płacy p. Jędrzejewicz szybko opuścił swoje stanowisko. Fakt ten nie wskazywał na zgodność poglądów z poglądami marsz. Piłsudskiego. Po śmierci marsz. Piłsudskiego łatwo powoływać się na szczególne zaufanie, którem miał rzekomo zaszczycać daną osobistość. Ale — jak było w rzeczywistości?

Jeden z czytelników.

## Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie renowacji za grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zlegających z pronumerata z gorącym wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

## Na ziem iach Rzeczposp

### Napad bandytów na plebanję.

Niezwykle zuchwałego napadu dokonano na plebanję w Szczepanowie pod Tarnobrzegiem. Wieczorem w dniu 1-go b. m., na plebanję wpadli dwaj bandyci, uzbrojeni w rewolwery. Proboszcz ks. Jan Wojtanowski siedział przy stole i czytał gazetę, czekając na podanie kolacji. Bandyci rewolwerami steroryzowali księdza, zabrali mu 500 złotych w gotówce, rewolwer i dwa floberty, poczem, nie czyniąc krzywdy księdzu, odeszli spokojnie.

### Znalazł się spadkobłerec 600 milj. zł

Donosiliśmy w swoim czasie o spadku w wysokości 600 milionów złotych, po pozostawieniu po jakimś Krzysztofie Schonie w Australji, którego krewni przebywają w Polsce. W tych dniach zgłosił się do Min. Spraw Zagr. niejaki Gustaw Schon, zamieszkały w Kielcach i przedłożył swe pretensje do spadku. Zmarły milioner ma być jego wujem. Do spadku zgłosiło się dotychczas w Polsce 40 osób.

### ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 29 listopada przyniósł St. Świdwskiego, wojewodę nowogródzkiego w stan nieczynny.

Prezydent Rzplitej mianował płk. (ypł. Luźwika Bocińskiego wojewodą wileńskim.

### MARJAWICI PRZECIW „BISKUPOWI“ KOWALSKIEMU.

W sądzie okr. w Łodzi odbyła się rozprawa w procesie, wytoczonym przez parafję marjawicką w Łodzi, na której czele stoi Feldman, przeciwko „biskupowi“ marjawickiemu Kowalskiemu. Chodzi o posesję przy ul. Franciszkańskiej, na której mieści się kościółek marjawicki oraz dom mieszkalny, a która została nieprawnie, według twierdzeń powództwa, zapisana na nazwisko Kowalskiego. Nieruchomość ta została wybudowana ze składek, złożonych przez członków sekty przed r. 1908, kiedy to sekta nie posiadała jeszcze statutu i wobec tego nie mogła występować jako osoba prawna. Sąd zapowiedział wydanie decyzji dn. 6-go grudnia.

### KRWAWY NAPAD BANDYCKI.

W powiecie puławskim we wsi Szendowice do mieszkania Jana Jędrysa dostali się przez strych niezmani osobnicy, którzy usiłovali dokonać kradzieży. Zbudzeni domownicy rzucili się na włamywaczy, przyczem wywiązała się walka, w czasie której rabusie użyli broni, kładąc trupem kilkoma strzałami synów Jędrysa 33 let. Adolfa i 31 let. Bolesława. Idąc po śladach zbiegłych bandytów, znaleziono w pobliskim lesie rannego osobnika.

ZGON SP. DRA FR. TOMANKA. We Lwowie zmarł w 48 roku życia na udar mózgu profesor wyższej szkoły handlu zagranicznego, sp. dr. Franciszek Tomanek, dyrektor Tow. szkoły handlowej we Lwowie, autor wielu dzieł i podręczników z dziedziny nauk ekonomicznych i handlowych.

SAMOCHODEM PRZEZ PŁONĄCĄ ŚCIANĘ. Na Polu Mokotowskim w Warszawie odbył się pokaz akrobacji na samochodach. Pokaz trwał godzinę i obejmował wysoką technikę kierowania samochodem, gwałtowne skręty, skoki przez przeszkody na 1 i pół m. wysokości, jazdę na dwóch kołach z nachyleniem do 45 st., skoki przez płonącą ścianę, koziółkowanie, czyli t. zw. salto mortale itp. Wykonawcami tych niezwykle emocjonujących akrobacji byli dwaj Amerykanie kpt. Ch. Miller i Joe Campbell. Akrobacjom przyspatrywało się około 20 tys. osób.

### Krótkie wiadomości.

W osadzie Stężyce koło Garwolina na dziedzinie szkoły powszechnej przyniósł 12-letni St. Stokłosiński zapalnik od pocisku artyleryjskiego. Gdy chłopcy rzucili zapalnik na ziemię, nastąpił wybuch. Odlamki ranily ciężko chłopca i dwie dziewczynki, z których jedna zmarła.

We Lwowie odbędzie się w dniu 15-go grudnia walny zjazd delegatów oddziałów towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. — Zjazd zostanie poprzedzony obradami Koła Naukowego T. P. H.

W Gorlicynie w pow. przeworskim w czasie zabawy weselnej Wł. Wodak strzelając „na wiat“ trafił w skroń swą kuzynkę Wodakównę.

## Włochy pod znakiem sankcyj.

(Korespondencja własna).

Rzym, w listopadzie.

Kto dłuższy czas nie był we Włoszech, a przybył tu w ostatnim czasie, tego odradza uderzyć taka zmiana: na ulicach nie można zobaczyć tyle samochodów, ile widzieliśmy dawniej. Materiały popędowe są niezwykle drogie (3.66 lir) i dlatego większość automobilistów nie może korzystać z swych samochodów. Na to pozwolić sobie mogą najwyżej właściciele małych samochodów. Kwitnie jednak paskarstwo w całej pełni i benzyna jest jednym z przedmiotów handlu łanicuszkowego. Nie można twierdzić, by we Włoszech już teraz dał się odczuć brak materiałów popędowych. Jednak trzeba oszczędzać i dlatego ceny poszły raptownie w górę. Nawet kolonie oszczędzają, ograniczając zużycie materiału popędowego. Cały szereg pociągów skasowano.

O ile chodzi o handel zagraniczny, to najbardziej sankcje odczuł wywóz, zwłaszcza przemysł wywozowy, jak bawełniany, kapelusznicy i rękawicznicy. Przemysł ten już od kilku lat nie znajdował się w pomyślnej sytuacji, ale obecnie powodzi mu się bardzo źle. W dowozie dadzą się odczuć skutki sankcyj dopiero później. — Włochy poczyniły wielkie zapasy najważniejszych surowców, które wystarczą na kilka miesięcy. Dlatego też brak tychże da się odczuć dopiero po wyczerpaniu.

Największą jednak przeszkodą są obecnie bezsprzecznie włoskie urzędy. Od początku bieżącego roku zwaliła się na urzędy olbrzymia lawina dekretów, tak że nastąpił poważny defekt w administracji. Aparat jest przeciążony i nie może ruszyć z miejsca. Nawet przy najlepszej woli nie można myśleć o spełnianiu zadań, nakładanych na urzędy administracyjne. Najfatalniej odbija się to w urzędach, wydających zezwolenia dowozu. Jak już powiedziano, surowców narazie jest dosyć, brak natomiast drobnych przedmiotów, które należy sprowadzać z zagranicy. Postępowanie w tej kwestji jest nadzwyczaj skomplikowane, tak że włoscy fabrykanci, którzy nie mają podostatkiem potrzebnych półfabrykatów czy surowców, niezależnych od prowadzenia wojny, znajdują się w kłopotliwej sytuacji. Co z tego, że fa-

brykanci obuwia mają dosyć skóry, jeżeli natomiast brak im klajstru szewskiego i metalowych części. W ten sposób doszło do zamknięcia kilku fabryk na kilka tygodni. Najgorzej w przemyśle elektrotechnicznym, który potrzebuje ogromnej ilości części składowych, które należy sprowadzać z zagranicy. Cały szereg fabryk aparatów radiowych musiało ograniczyć produkcję, ba nawet zamknąć bramy i zwolnić robotników, ponieważ jest niemożliwością, by zagraniczne części składowe zastąpione być mogły produktami krajowymi a urzędy bardzo powoli załatwiają podania o zezwolenie na dowóz tychże.

Dużo mówi się o entuzjzmie mas. Entuzjazmu tego już dawno nie widać. Odzywają się natomiast podejrzane pomruki, lud chodzący przygnębiony. Sankcje dają się odczuwać. O sankcjach na froncie mówi się tylko szeptem. Prasa włoska stara się przynajmniej sensacyjną formą doniesień z frontu wywołać zapal. Nikt oczywiście nie mówi głośno o tem, co pisze prasa zagraniczna, której dowóz oczywiście również został zakazany. Pisma watykańskie rozchwytywane są w jednej chwili. W różnych kołach rzymskich i weneckich z ucha do ucha opowiada się o tarciach wśród najwyższych czynników politycznych.

Z obawami śledzi się tu sytuację międzynarodową i przygotowania do zaostrożenia sankcyj. Wszystkie warstwy uswiadamią sobie, co znaczyłoby embargo na naftę. Wiadomości z frontu przyjmują się tu pesymistycznie. Powszechnie wierzy się, że coś nie jest tam w porządku, jeśli Mussolini postanowił zmienić dowództwo frontu abisyńskiego. Nawet w kołach wojskowych mówi się poważnie o trudnościach i wskazuje się na to, że jeżeli w najbliższym czasie, t. j. przed nastaniem okresu deszczów w Abisynji nie dojdzie do decydującego zwycięstwa, to dalsze operacje wojenne w tym okresie będą niemożliwe, bezczynne wojsko pochłaniać będzie olbrzymie sumy a lud czekać będzie na pomyślne wiadomości z frontu. Nastroj więc jest coraz to bardziej przygnębiony. R. P.

## Od soboty 30 bm. w teatrze świetlnym „APOLLO“

Wspaniała polska komedia muzyczna, która przewyższa arcydzieła zagraniczne. — Poemat smaku, dowcipu i wdzięku, budzący radość i zachwyty!!!

## Jaśnie pan szofer

Wytworna komedia i ciekawy romans pełen subtelnej pikantacji i szampańskiego humoru! Muzyka! Śpiew! Zabawa! Komizm! Buzata wystawał Mistrzowska reżyserja — Michał WASZYŃSKI W rol. gł.: elita artystów polskich i najświetniejszych komików: Eugeniusz BODO — Ina FERTNER — NIEMIRZANKA i wielu innych. Jak Polska Polska nie stworzono jeszcze u nas tak doskonałego filmu! — Filmy nasze reklamują się same swą pięknoscia! — Wydaje się w burze kina znikł na nowy sezon.

## Z całego świata.

### Negus o akcji Papieża na rzecz pokoju

Tym, którzy mimo licznych enuncjacji papieskich w obronie pokoju pomawiają Stolicę Świętą o „milczenie“ w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego i zarzucają Piusowi XI jednostronność, warto podać, co sądzi o akcji papieskiej najsilniej chyba w sprawie tej zainteresowanego władca abisyński. W liście do rezydującego w Harrarze wikariusza apostolskiego biskupa Jarosseau minister Bodard, poseł francuski w Addis Abeba, pisze co następuje:

„Jego Cesarska Mość był głęboko wzruszony troskliwością, jaką Ojciec św. okazał względem Abisynji w ostatnich oświadczeniach. Uważał przeto za słuszne przesać wczoraj telegraficznie do Papieża wyrazy swych za nie podziękowań. Cesarz dał mi do zrozumienia, że wdzięczny jest Waszej Eksceleencji za wstawiennictwo u Jego Świątobliwości i że wielce sobie ceni oficjalne stwierdzenie sympatii Watykanu.“ (KAP.)

### Przeciwko udziałowi katolików w olimpiadzie berlińskiej.

Tygodnik katolicki „The Commonweal“ wystąpił w swym ostatnim listopadowym zeszycie bardzo ostro przeciwko udziałowi katolików w Olimpiadzie sportowej, mającej się, jak wiadomo, odbyć w roku 1936 w Berlinie.

„Berlińska Olimpiada 1936 r. — pisze w artykule wstępnym redaktor powyższego pisma, George N. Schuster — nie są to zwyczajne popisy sportowe. Celem jej jest wykazanie świata w sposób imponujący i manifestacyjny, czego dla młodzieży męskiej dokonała Trzecia Rzesza... Dla nas, którzy widzimy i obserwujemy od dłuższego czasu systematyczną akcję rządu niemieckiego, zmierzającą do zwalczenia i pogwałcenia chrześcijaństwa, jest aż nadto jasnym co za znaczenie posiada przyszłoroczna Olim-

piada w Berlinie. Ma ona być nkoronowaniem niejako i przypieczętowaniem akcji hitlerowców, akcji, mającej na celu szerzenie nienawiści do chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego, oraz propagowanie nowej religji „krwi i rasy“, gloryfikującej narodowy socjalizm i skrajny nacjonalizm.“ (KAP.)

### Krwawe walki religijne w Indjach.

W czasie walk religijnych w Lahore, do jakich doszło pomiędzy plemieniem Siknów a Hindusami, 3 osoby zostały zabite 25 zostało ciężko rannych. Po mieście krąży patrol wojsk brytyjskich i hinduskich oraz policyjne. Zająściami dały początek nabożeństwa Siknów i Hindusów. Na drugi dzień zrana w mieście panował względny spokój, lecz popołudniu w kilku punktach miasta znów doszło do zaburzeń. Policja była kilkakrotnie zmuszona do użycia broni palnej, co jednak nie pociągnęło za sobą ofiar.

### Katastrofalna powódź we Francji.

Nad całym terytorjum Francji przeciągnęły ulewne deszcze i burze. Z wielu miejscowości sygnalizują poważne szkody, wyrządzone przez wicher, który pozrywał dachy i powyrwał szlupy telegraficzne. W Belfort zostały uszkodzone przewody elektryczne i telefoniczne. Poziom wód na niektórych rzekach podniósł się znacznie. Pod Moulins zalane są nadbrzeżne pola. W Hawrze burza wywołała dłuższą przerwę w komunikacji telefonicznej. — Straż pożarna była w tem mieście kilkakrotnie wzywana do udzielenia pomocy w licznych wypalkach zalania piwnic.

### Pierwszy występ porywaczy dzieci we Francji

Gangsterzy żądają 50.000 fr. okupu.

Francuska opinja publiczna żyje pod wrażeniem wiadomości o porwaniu synka lekarza

## NA SW. MIKOŁAJA

znajdziesz

## ZABAWKI i praktyczne PODARUNKI

w największym wyborze rzeczy najbardziej interesujące po najniższych cenach

w Krakowskim Domu Towarowym

## „GLOBUS“ Rynek Gł. 31.

marsyjskiego prof. Malmejac, za którego oddanie gangsterzy żądają 50.000 fr. Zainteresowanie tą sprawą jest tak powszechne, że wielkie dzienniki informacyjne postanowiły same przyczynić się do wyjaśnienia tajemnicy porwania. W tym celu „Intrasigeant“ zaofiarował prof. Malmejac potrzebną sumę 50.000 fr. A „Paris Soir“ wyznaczył 40.000 fr. nagrody za informacje, które przyczynią się do ujęcia przestępców. Ten sam dziennik ofiarował 20.000 fr. dla policjantów, którzy aresztują porywaczy. Minister poczt i telegrafów Mandel przychylił się również do próby nieszcześliwego ojca, a by radjostacje francuskie ogłosiły komunikat, że prof. Malmejac skłonny jest zapłacić wymagane 50.000 fr. Informacja ta była transmitowana przez wszystkie państwowe rozgłośnie francuskie.

### EGZOTYCZNE MENU ELEGANCKIEGO PARYŻA.

Paryż był znany z tego, że swoją kuchnię prowadził zawsze oryginalnie. Lękano różne smaczne pieczenie z mięsa szczerzego i osłego, obecnie nastala moda, czy też epidemia, egzotycznych dań. W jednym z klubów podają stek z mięsa lwa i gulasz krokodyli. Gdy ostatnio wyświetlono po raz pierwszy film z życia Eskimosów, zaproszono krytyków filmowych na bankiet i kazano im delektować się tranem wielorybim. Obecnie najmodniejszą potrawą są robaki, dobrze odżywione, tłuste, przysmażone na maśle, podawane na wykwawaczach jako zakąska do cocktailów. Robaki te sprowadzane są z Zachodnich Indji, gdzie żyją na palmach. Chwytane raz w roku, pakowane są w puszki konserwowe i przesyłane do Paryża. Mają znakomicie smakować. W chińskich restauracjach otrzymuje się zupełną gniazd ptasich, korzenie różnego rodzaju, których przyrządzanie pozostaje zawsze wielką tajemnicą. Jako sos, podaje się płyn, powstały z soków szarańczy, którą przez dłuższy czas trzyma się w warstwach soli. Sól wyciąga soki z szarańczy i jest następnie używana jako przyprawa do sosu, podawanego z kolletami wieprzowemi. W składkach delikatesów można otrzymać „kropoch“ — malajską specjalność, orzechy, części konsumpcyjne z bambusów, palm, korzeni lotosu, chleb drzewny itp. Lecz nie kończy się podawanie, czy sprzedawanie przysmaków — egzotyczne napoje wkraczają triumfalnie na stół smakoszy. Japońskie wino ryżowe, pomarańczowe z Indji Zachodnich, „Toro“ — orjentalny proszek, który wysypany do butelki wina, zamienia je w płyn o smaku likierowym. A zatem, gdy w całym świecie szerzy się głód — niewiele wybranych żąda hodowane robaczki, popijając „Toro“.

—000—

### W kilku zdaniach.

Według wiadomości z Chabarowka, w pobliżu stacji Seja, pociąg pociąg najechnął na autobus, przyczem 4 osoby, jadące autobusem zostały zabite, 8 zaś jest ciężko i lżej rannych.

W Bengalu wybuchła nieznaną epidemią, przypominającą paraliż mózgu. Są tysiące ofiar. Ludność jest ogarnięta paniką.

W jednym z największych kin rzymskich wprowadzono opłatę za wejście zamiast pieniędzy — w kawałkach żelaza, miedzi, złota lub srebra.

Znaleziono w kopalniach Beavista w Brazylii największy diament z pośród wydobytych w Brazylii w ciągu ostatnich lat 30-tu. Znalazł go młody chłopiec, zamiatając separator. Diament waży 50 karatów i oceniony jest na 7.000 funtów szterlingów.

W Madrycie dokonano zuchwałego napadu na kasjera, wiozącego pieniądze na wypłaty dla urzędników miejskich. Banda złożona z kilku ludzi napadła na kasjera, któremu towarzyszyli woźni magistracy i po kilkunastu salwach rewolwerowych zrabowała półtora miliona pesetów. W czasie strzelaniny kilka osób odniosło rany. Sprawcy napadu zdołali uknąć.

Prawda to nie nowa  
Najpiękniejsza porcelana z Gmielowa.

**Książki wydawnicze**

**STANISŁAW KASZNICA:** „Rozważania”, Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1935, str. 172.

Utrzymuje się pogląd, że katolicyzm polski jest płytki, nie pogłębiony. Jakże nam żal — słyszy się — do tej głębi katolickiego życia, którą obserwujemy wśród francuskich katolików!

Pogląd ten trzeba będzie poddać rewizji. Coraz częściej bowiem spotykamy się z przejawami katolicyzmu pogłębionego w kołach zarówno ludowych, jak i inteligencji. Jednego nam tylko dotąd brakuje: dokumentów literackich takiego katolicyzmu. Francja ma ich wiele w pismach takiego Maritaina, Goyau, Paul Claudela i inni. Brak ten usuwają świeżo wydane „Rozważania” Stan. Kasznicy. A miejmy nadzieję, że stanowią początek dla dalszych dzieł tego rodzaju.

„Rozważania” zawierają subiektywne myśli i wrażenia autora. Niema w nich pouczeń, moralizowania, lub wykładu. Są bezpośrednimi refleksjami człowieka, który nie tylko „wierzy”, ale „z wiary żyje”. Są wrażeniami inteligenta, który praktykując i uczestnicząc czynnie w życiu liturgicznym Kościoła prawdziwie „przeżywa” wiarę i życie łaski.

Jest to lektura niezwykle mądra. Autor wniknął nie tylko w liturgję i zasady ascezy; zgłębił także dogmat. Czytelnika obeznanego z teologią wprawia w podziw doskonałą znajomość zasad wiary i znawstwo nauki Kościoła, ujawniające się jednym nierzadkim słówkiem, jednym określeniem.

Jest to nadto książka dowodząca wysokiej kultury życia duchowego, a przede wszystkim kultury życia religijnego. Autor nie zatrzymuje się na zewnętrznych formach i symbolach. Stawia zagadnienia sięgające w głąb psychiki religijnej, rzuca pytania nieraz o charakterze — rzeczy można — tragicznym (str. 37). I nigdy nie zostawia ich bez odpowiedzi jasnej i pewnej.

Jest to wreszcie książka niezwykle szlachetna... Szlachetnym jest pogląd autora na człowieczeństwo i na życie. Sprawdza się powiedzenie Newmana, iż głęboka religijność musi się uzewnętrznić szlachetnością. To, co przygodnie autor mówi o kwestii społecznej, jest nie tylko głębokie, ale i szlachetne.

A teraz — największa wartość książki. Jest pozbawiona wszelkiej frazeologii, która każe nasze religijne książki.

Naszemu piśmiennictwu religijnemu przy była praca niezwykle wartości, bo autentyczny, szlachetny i piękny dokument życia wewnętrznego, życia wysokiej kultury umysłowej i duchowej. J. P.

# TOREBKI DAMSKIE

## nowości

**Necessery — Manicur — Teki na akta —  
Kufry — Walizy — Portfelle — Papirośnice — Portmonetki — Tel. 172-68**

**ANASTAZY FRONCZ KRAKÓW,  
Floriańska 17.**

monstra ulubioną zabawką ludności we Flandrii. Rady miejskie z murem na czele troszczą się o należyte przechowywanie i konserwowanie tych lalek, skonstruowanych z drzewa, gdyż tylko raz w roku, w okresie kamawaku, opuszczają one swą siedzibę i biorą udział w ogólnych zabawach obywateli danego miasta.

„Organtua”, dziecko fantazji Rabalais, „zamieszkuje” w Bailleul i staje się przedmiotem grozy i uciechy w „tusty” wtorek, odbierając należyty hołd na centralnym placu publicznym. W Calais, w znanym porcie, ma siedzibę 2 marynarzy, każdy o wysokości 6½ m. W Bergueo czci się wielką lalkę, przedstawiającą obywatela miasta, z cylindrem na głowie, którego ochrzczono imieniem Berguemard. Wieś Ath ma swego Goljata, razem i jego małżonkę. Jedynym celem tej pary małżeńskiej jest raz w roku okazać się rozbawionym tłumom, będąc obnoszoną wśród wybuchów radości i wesela przez młodzież wiejską. W Douai znajduje się rycerz Gayang. Pochodzi z czasów rycerskiego średniowiecza, posiada pancerz i lancę i jest rok rocznie w dniu 6 lipca wynoszony ze swej siedziby, aby przepędzić rzekomego nieprzyjaciela. Towarzyszy mu stale jego małżonka w stroju renesansu oraz troje dzieci: Jacouot, Filliote i Binbin. Rycerz Gayang różni się od poprzednio wymienionych „olbrzymów”. Na cześć jego skomponowany jest specjalny hymn, śpiewany przez tłumy podczas pochodu, na czele którego kroczy „szlachetny pan i rycerz”. Jest on symbolem rycerza Jana Gelon, który istotnie w 9 wieku uratował miasto Douai przed nieprzyjacielem. Natomiast, w jaki sposób Goljat z biblijnego Gat zawędrował do flandryjskiej miejscowości Ath, do tej pory nie udało się ani uczynom, ani tradycji ustnej stwierdzić.

**Podróż samolotem  
to maximum wygody  
przy minimum kłopotu!**

## Radio.

**KWARTETY HAYDNA.** W cyklu kwartetów Haydna posuwa się Polskie Radio o duży krok naprzód, jest już bowiem przy op. 50. Kwartety op. 50 noszą nazwę „pruskich”, poświęcone są bowiem królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi. Haydn pogłębia zdobycze, które wystąpiły już w poprzednich kwartetach — rodzaj tematyki, który staje się podstawą późniejszej, techniki kompozytorskiej Beethoyena. Kwartet nr. 6 D-dur z tego opusku wykonają w Polskim Radjo dnia 3 b. m. o godz. 18-iej I. Dubiska, Ochlewski, Szaleski i Adamska. Audycję poprzedzi prelekcja prof. K. Stromengera.

**ROLA LITERATURY W PAŃSTWIE SOWIECKIM.** Dnia 3 bm. o godz. 12.30 w radjo wym szkioi literackim pt. „Rola literatury w państwie sowieckim”, B. Gębarski omówi główne linje rozwoju beletrystyki sowieckiej począwszy od jej początków, aż po dzień dzisiejszy.

**RADJOWA POGADANKA O BAKELI-CIE.** Słuchacze Polskiego Radja znają najrozmaitsze przedmioty, jak kubeczki, puderniczki itp. wyrabiane ze lśniącej masy w różnych kolorach. Ta masa — to bakelit. Czy wiedzą wszyscy co to jest, z czego się robi, jakie ma zastosowanie i właściwości? Doprawdy warto się o tem dowiedzieć i posłuchać co powie o bakelicie w swej pogadance w dniu 3 bm. o

godz. 17-iej J. Lewon przed mikrofonem wileńskim.

### Programy stacyj radiowych. ŚRODA, DNIA 4-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 6.50 Muzyka z płyt; W przerwie o godz. 7.20 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Pare informacji; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnal czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.30 Tr. z Wilna i Warszawy; 13.30 Audycja dla dzieci — płyty; 14 Poludniowy koncert popularny z płyt; g. 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Fragmenty operowe z płyt; 16 Transmisja ze Lwowa; 16.20 Transmisja z Warszawy; 17 Transmisja z Katowic; 17.20 Sonata na skrzypce i fortepian; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40: Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki chóru Dana z płyt; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja z Budapesztu via Warszawa; g. 20.30 Muzyka z płyt; 20.45 Transmisja z Warszawy; 21.35 Transmisja z Łodzi; 21.50—23.05 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10 Transmisja nabożeństwa z cerkwi Wołoskiej we Lwowie; 15.30 Pieśni ludowe z płyt; 16 Zagadki muzyczne dla dzieci; 18.30 Szkic literacki; 19 Pogadanka; 23.05 Na dobranoc — płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Pare informacji; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnal czasu; 12 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka; 12.30 Koncert orkiestry z Wilna; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o ekspozycji polskim; 15.10 Przegląd gieldowy; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16 Zagadki muzyczne — tr. ze Lwowa; 16.30 Recital śpiewaczy; 16.45 Rozmowa muzyczna ze słuchaczem P. R.; 17: Odczyt z Katowic; 17.20 Muzyka z płyt; 17.50: Świat się śmieje; 18 Duety wokalne; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne sto licy; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Transmisja z Budapesztu — wieczór melodjy węgierskiej; 20.30 Kwadrans starych walców z płyt; g. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja z cyklu Twórczość Chopina; 21.35 Kwadrans poetycki z Łodzi; 21.50 Pogadanka; 22 Spacer po Europie; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt; g. 23.30 Nowy rząd polski i jego poczynania gospodarcze — pogadanka w języku angielskim.

Katowice. (895.8 m). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Koncert mandolinistów 15.50 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego urzędników magistratu m. Katowic; 17 Dyskutowy; 18.30 Nowela górnicza; 19 Powstanie ludu śląskiego w 18 wieku; 19.20 Przegląd prasy; 23.05 Chór Dana śpiewa na dobranoc (płyty).

## Rzeczy ciekawe.

**Olbrzymy liczące po 500 lat.**

We Flandrii istnieje jeszcze obecnie 175 olbrzymów. Każdy z tych olbrzymów jest wysokości 7 metrów i liczy przeciętnie po 100—500 lat. Naturalnie wyjaśniamy z miejsc, że nie są to istoty — lecz lalki. Są to największe lalki na świecie. Od XV w. są te

KS. WIKTOR MACKO T. J.

## Lato w Słowenji

(Z wakacyjnego notatnika.)

(W tych mglistych deszczowych, ponurych dniach jesiennych, nawiedza mnie mimowoli prawem kontrastu wspomnienie lata, wspomnienie paru tygodni słonecznych, przeżytych w uroczej Słowenji. Nieodparcie ciśnie się przed oczy widoki gór i obrazy przyrody tego pięknego kraju, z jego pracowitym, do głębi katolickim, ludem. Może więc te wspomnienia wydobyte z wakacyjnego notatnika, prawem także kontrastu do obecnej pory roku zainteresują czytelników „Głosu Narodu”.)

I. Zmierzałem do Lublany przez Maribor. Przejście między temi dwoma miastami w miesiącu sierpniu, to jeden wielki, cudowny sad. Cały kraj, jak daleko sięga wzrok pokryty drzewami owocowymi, hodowanymi na wysokim poziomie kultury ogrodniczej. Mijam stację Zidanimost i największą jugosłowiańską kopalnię węgla — Tribovlje. — Krajobraz zwolna zmienia się. Skupienie gór rzędnie, olbrzymie zwały skalne rozsuwają się i oczom podróżnych przedstawia się malownicza dolina wśród niebotycznych szczytów, w której rozsiadła się uroczą Lublana, cel mojej podróży. Lublana ze swoją dominującą nad miastem górą zamkową, ze swymi 20-wieżami kościelnymi (przeważa styl barokowy) jest pięknym, echem i pełnym państwem historycznym miastem. Z góry zamkowej rozciąga się wspaniały widok na łańcuch otaczających ją gór. Na północ góry

Karavanki (2.200 m.), Alpy Kamienne od wschodu i masy Alp Julijskich ze słynnym swym Triglavem na zachodzie. Cicho i potulnie rozłożyła się Lublana w kotlinie i zda je się z zadumą wspominać świetlaną i bujną swoją przeszłość. Dzieje bowiem Lublany sięgają bardzo odległych wieków. Świadczą o jej bogatej historycznej przeszłości ciekawe wykopaliska osiedli palowych... Lublana, to — starorzeczna Aemona, wywodząca się od obozu warownego założonego przez legjony rzymskie na wzgórzu dominującym nad miastem. Po Rzymianach zagospodarowali się tutaj Longobardowie, aż wreszcie w 8-ym wieku przyszli Słowianie, którzy mieli krótki, niestety, zato bujny okres samodzielności, by wnet popaść w zależność od państwa frankońskiego, a od roku 1282 do wojny światowej należeli pod berło Habsburgów z krótką przerwą sezonowego państwa Ilirji, stworzonego przez Napoleona (1809—1814). Obecnie Lublana, jako stolica Słowenji (60 tys. mieszkańców) jest centrum ruchu kulturalno-narodowego. Któżby, będąc tutaj nie chciał zwiedzić tego sławnego i starożytnego miasta. Byłem w pięknej renesansowej katedrze, podziwiałem wspaniały, stary ratusz z olbrzymim pomnikiem króla Piotra stojącym przy wejściu do gmachu. Byłem w znanym, pięknie utrzymanym parku rozrywkowym Tivoli, oglądałem sztukę pięknych i przedmiot dumy każdego Słowenca — Muzeum Narodowe, zawierające liczne skarby z epoki rzymskiej i przedrzymskiej. Przy zwiedzaniu olbrzymiego gmachu drukiarni i księgarni zrozumiem dla czego Słowenja jest krajem, który szczyt się minimalnym procentem analfabetów. W Słowe-

## Od wtorku dnia 3 b. m. w kinoteatrze „Sztuka“

Film austriacki, który olśni, wzruszy i zabawi! Najfotogeniczniejsza, najpiękniejsza operetka wszystkich czasów.

# ORŁÓW

z cza-rem Liana Haid

reżyserja! Maks Neufeld Niebymele sensacje! Kapitalne pomysły! Filmy nasze reklamują się same swą pięknoscia! — Wydaje się żółtki na nowy sezon w biurze kina!

Żywiołowa, płomienna, radosna pieśń miłości! Fantastyczne przygody i pikantne awanturki wielkiego arystokraty! Werwa! Humor! Śmiech! Zabawa! Piękna muzyka! Prześliczne piosenki! W roli głównej: Najsympatyczniejszy z gwiazd — Iwan Petrowicz i znowalórów, męski, rasowy

Podziw budzi umiejętne i fachowe wykorzystanie siły wodnej, zapomocą której zelektryfikowano całą niemal Słowenję. Obok krajowca, zwłaszcza Polaka uderza zupełny brak żydów w kraju. Jest ich wszystkich razem stukilkudziesięciu. Każdy Słoweniec jest pierwszorzędnym organizatorem, znającym doniosłość wspólnego życia. Gęsta sieć różnych towarzystw kulturalnych i ekonomicznych oplata wieś i miasteczka słoweńskie. Chętnie i dużo czyta się w tym kraju i ludność garnie się do rozmaitych związków, szeregających oświatę. Drukują się bardzo dużo, bo, jak wspomniałem wyżej około 640 tysięcy książek rocznie. A trzeba wziąć pod uwagę tę okoliczność, że kraj nie jest duży. Słowenów jest około 2 miliony, ale w samej Jugosławji około 1 milion sto tysięcy, reszta rozpruzona w sąsiednich krajach — (por. Dr. Stanisław Rospond „Jugosławja”, Miejsce Piastowe 1935 str. 57 i 61). W każdym prawie mieście i w każdej wsi są liczne towarzystwa opiekujące się oświatą szkolną i pozaszkolną, posiadające liczne i różnorodne sekcje, jak teatralne, śpiewacze i biblioteczne. Jest to w dużej mierze zasługa przedewszystkiem księży i nauczycielstwa, których wpływ jest wszędzie widoczny. Słowenicy nie posiadają ziemi tak dobrej jak w Banacie (na północ od Belgradu) lecz brań ten usuwa uswiadomiony i pracowity Słoweniec przy pomocy organizacji spółdzielczej. Sławne są sery słoweńskie, rozohodzące się po całej Jugosławji. Wielki procent zajmuje się pasterstwem, a w okolicach Mariboru, piękne zbiory winogron dają mieszkańcom ładny grosz.

(Olag dalszy nastąpi)

## Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Wtorek 3: Franciszka Kaawerego, kapł. T. J. Kryspina. Klaudjusza i Kasjana mecz. Wschód słońca 7.21, zachód 15.89. Długość dnia 8 godzin i 18 min.  
 Środa 4: Piotra złotom. b., Barbary p. mecz., Feliksa bisk., Bernarda kard. Wschód słońca 7.23, zachód 15.38. Długość dnia 8 godzin i 15 min.

000

**AKADEMICKIE RORATY.** Od niedzieli i bm. w kościele akademickim św. Anny, codziennie, o godz. 6.30 rano odprawia ks. dr. Stan. Sapiński roraty dla młodzieży akademickiej, na które tłumnie uczęszczają nie tylko członkowie Akademickiego Związku Promienistego, dzięki którego staraniom odprawiane jest to nabożeństwo, ale także wielu innych słuchaczy szkół wyższych.

**AKADEMJA ABSTYNNENCKA.** W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyła się w gmachu Zw. Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej przy ul. Skarbowej uroczysta akademja abstynencka, podczas której liczne zastępy młodzieży złożyły przyrzeczenie abstynenckie, w tem trzy osoby na całe życie. Referat pod tytułem „Alkohol a gruźlica“ wygłosił student medycyny J. Malachowski. — Wśród podniosłego nastroju odbyło się złożenie przyrzeczenia, po którym przemówił do młodzieży prezes Związku ks. Kuznowicz, zachęcając młodzież do wytrwania w przyrzeczeniu.

**NOWY ZARZĄD POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** W niedzielę odbyło się walne zebranie Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego zwanego popularnie Pogotowiem Ratunkowym. Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu Towarzystwa w miejsce zmarłego ś. p. dyr. Krzyżanowskiego. Prezesem wybrany został płk. dr. Adam Maciąg.

62 P. P. Z BYDGOSZCZY przybył do Krakowa w liczbie 1000 osób celem zwiedzenia miasta. Bydgoszczanie byli w poniedziałek rano na Wawelu, u trumny śp. marsz. Piłsudskiego.

**SZCZEPNIENIE ZWIERZĄT PRZECIW NO SACIŹNIE.** Zarząd miejski wzywa wszystkich właścicieli zwierząt jednokopytowych, znajdujących się na obszarze miasta Krakowa, którzy w roku 1934 względnie 1935 nie poddali koni szczepieniu rozpoznawczemu na nosaciznę, aby bezwarunkowo doprowadzili je wraz z do wodami tożsamości 6 bm. między godz. 9—10 przedpołudniem do Rzeźni miejskiej przy ul. Zabłocie 13 celem bezpłatnego szczepienia, a to pod rygorem następstw przewidzianych ustawą.

**WYPADEK KOLEJOWY POD CZYŻYNA-MI** wydarzył się w niedzielę wieczór. O godz. 22.40 wyskoczył z szyn pociąg na linii Wieczysta — Czyżyny, składający się z lokomotywy i trzech wagonów. Przyczynę wypadku ustalili dochodzenie. Z pasażerów pociągu żaden nie odniósł poważniejszych obrażeń.

**WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** — W niedzielę, w godzinach wieczornych nieznanymi sprawcy dostali się przy pomocy łomu do mieszkania Erny Nachhauserowej, ul. Berka Joselewicza 18, skąd skradli garderobę damską i męską, 2 lichtarze srebrne, 6 par nakryć stołowych, ogólnej wartości 5.000 zł.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY STUDENTA.** — W poniedziałek rano, przy ul. Chodkiewicza, zażył w celach samobójczych sublimatu 18-letni student Karol S. Pogotowie Rat. przewiozł go do szpitala.

**WŚCIEKŁY PIES POKASAŁ OPRAWCĘ,** Tadeusza Opalonego, na Zwierzynie, w czasie gdy usiłował go złapać. Ofiarę zawodu opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

000

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**ATRAMENT NA ARENIE.** Związek Zawodowy Literatów Polskich urządził w środę 4 bm. w sali Kopernika U. J., odczyt Ant. Wiśniewskiego pt. „Atrament na arenie“ (o formach dzisiejszej polemiki literackiej). Początek odczytu o godz. 19.

### REPERTUAR KINEMATYKI.

Wtorek: „Noc listopadowa“.  
 Środa: „Szesnastolatka“.  
 Czwartek: „Szesnastolatka“.  
**SWIT:** „Manewry miłosne“.  
**WANDA:** „Anna Karenina“.  
**APOLLO:** „Jasnie Pan szofer“.  
**SZTUKA:** „Orlow“.

## Dziś i codziennie w kinie SWIT Straszewskiego 18.

Program Nr. 9.

Telef. 132-0.

Od soboty, 30 listopada 1935 r.

Pierwsza polska reprezentacyjna operetka filmowa.

# MANEWRY MIŁOSNE

Reżyserja: JAN NOWINA-PRZYBYLRKI i KONRAD TOM. Muzykę skomponował słynny polski kompozytor, H. WARS. W rolach głównych 5 asów polskiego filmu: Tola Mankiewiczówna — Loda Halama — Mira Zimińska, — — — Aleksander Żabczyński — Stanisław Sierański.

Sentyment! — Humor! — Oszałamiający taniec!

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. W niedzielę od godziny 3-ciej popołudniu.

Zniżki i wolne wstępy nieważne do odwołania.

## Ulgi dla młodzieży akademickiej.

Według obowiązującego do niedawna rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P. istniały dwa ostateczne terminy wnoszenia opłat akademickich: 10-ty grudnia i 10-ty kwietnia każdego roku. Połączone one były z wielu niedogodnościami. Między innymi dopiero po upływie pierwszego terminu następowało rozstrzygnięcie podań o stypendja. Dalszą niedogodnością było, że student, który nie zapłacił w terminie opłat był skreślony z listy słuchaczy i gdy ostatecznie wystarał się o pieniądze na opłatę, musiał oprócz niej uiścić 40 zł. tytułem ponownego wpisu. 26 listopada ukazało się nowe rozporządzenie Min. W. R.

i O. P., które wprowadza szereg udogodnień. Przedewszystkiem ustala ono 3 terminy wnoszenia opłat studenckich: 10 stycznia, 10 marca i 10 kwietnia. Ponadto rozporządzenie przyznaje rektorom wyższych uczelni prawo zwalniania od opłaty 40 zł. za ponowne przyjęcie na uniwersytet studentów, którzy nie uiścili opłaty w terminie, z powodu braku pieniędzy. Ministerstwo Wyzn. Rel. i O. P. przygotowuje szereg dalszych rozporządzeń, mających przynieść ulgę studjującej młodzieży w ciężkiej sytuacji, która ostatnio uległa pogorszeniu w związku z obniżką plac urzędniczych.

000

## W. BROMOWICZ MAGAZYN BŁAWATNY I KONFEKCJA DAMSKA

Kraków, ulica Szczecińska 1. Telefon 120-64.

UCIECHA: „Miłostki“.  
 STELLA: „Młody las“ oraz dodatki.  
 ADRIA: „Sen nocy letniej“.  
 PROMIEN: „Niedokończona symfonia“.

BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Poco pracować?“ i rewia: „Tylko się nie martwić!“

000

**DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „STARE WINO SZUMI“ Z ST. WYSOCKĄ I K. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM** odbędą się w sobotę 7 i w niedzielę 8 bm. o godz. 8-jej wieczór. — W niedzielę popołudniu wystąpi K. Junosza-Stępowski po raz ostatni w wesołej komedji „Azais“.

00000

## Postulaty chrześcijańskiego mieszczaństwa.

W ub. niedzielę odbył się w sali Towarzystwa Technicznego publiczny wiec, zwołany przez Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Na wiecu wygłosili między innymi referaty p. A. Jaworski: „Jak podnieść polski stan mieszczański“, prezes Chrześ. Frontu Gosp. p. F. Przyjemski: „Walka o kulturalno-gospodarczą niepodległość Polski“. Po wysłuchaniu referatów zebrani uchwalili szereg rezolucyj, w których domagają się między innymi popierania wyrobów z marką polsko-chrześcijańską, wzmocnienia polskiej wytwórczości, przetwarzania w kraju surowców przeznaczonych na wywóz, zapobieganiu wywozowi i powrotowi własnych towarów do Polski pod obcą marką, zaniechania nieopłacającego się wywozu artykułów przemysłowych i rolniczych, rozwiązania karteli i rozciągnięcia państwowej kontroli nad przedsiębiorstwami finansowanymi przez obcy kapitał.

Następnie zebrani postanowili domagać się ograniczenia do 1500 zł. miesięcznie wysokich pensyj dygnitarzy, zakazu nadawania jednej osobie więcej niż jednej posady, zaniechania luksusowych budowli i t. p.

Odnosnie do kwestji żydowskiej zebrani uważają, że załatwienie jej nie jest tylko sprawą tej czy owej partji politycznej, lecz sprawą ogólnonarodową i obowiązkiem każdego Polaka bez względu na przekonania polityczne jest dążyć do jej jak najszybszego rozwiązania.

000

## Najwięcej pasażerów na linii lotniczej Kraków — Warszawa.

W miesiącu październiku br. samoloty P. L. L. „LOT“ wykonały 696 lotów, w których przewiozły: 2.243 pasażerów, 15 1/4 ton bagażu, 10 1/4 ton towarów, 2 1/4 ton poczty, 2 3/4 ton gazet. W stosunku do miesiąca października roku ubiegłego wzrosła zarówno ilość przewiezionych pasażerów jak i poczty, oraz gazet (tych ostatnich dwukrotnie).

Największą frekwencją pod względem ilości przewiezionych pasażerów cieszyła się linja Kraków — Warszawa, najmniej zaś osób odbyło podróż na odcinku Ryga — Tallin. Największą ilość gazet samoloty przewiozły z Warszawy do Lwowa oraz z Warszawy do Wilna i z Warszawy do Katowic.

Od 15 bm. samoloty P. L. L. „LOT“ kursują codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Berlinem, a raz w tygodniu między Lwowem — Czerniowcami — Bukaresztem, Sofją i Salonikami.

## Z sali sądowej

„HYMN CZERWONYCH LOTNIKÓW“.

W poniedziałek odbyła się pierwsza w tej kadencji rozprawa przed Sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł malarz pokojowy z Chrzanowa 21-letni Izrael Wiesenfeld, którego przyłapano gdy przewoził 2500 odczw komunistycznych. W czasie rewizji znaleziono przy nim między innymi tekst „hymnu czerwonych lotników“. Sąd przysięgłych potwierdził winę Wiesenfelda 12 głosami. Skazany on został na dwa lata więzienia.

000

**UWOLNIONY DOZORCA PRYZYSTANI KAJAKOWEJ.** Stan. Puchala, dozorca przystani kajakowej „Makabi“, wypożyczył 14-letniemu Stanisławowi i 10-letniemu Zdzisławowi Żurkom kajak, na którym ci pojechali w czerwcu br. pod Tarnobrzeg, gdzie Zdzisław utonął. Puchala stanął przed Sądem pod zarzutem lekkomyślnego oddania kajaka w ręce chłopców, o których nie wiedział, czy umieją pływać oraz kierować kajakiem, przez co przyczynił się bezwiednie do tragicznego wypadku. Sąd Okr. w Krakowie uwolnił Puchalę od winy i kary.

## Z ziemi krakowskiej

**BUDOWA WAŁÓW PRZECIWPOWODZIOWYCH W N. SĄCZU.**

W ubiegłym tygodniu odbyło się tu zebranie właścicieli nieruchomości, których realności mieszczą się w dzielnicach miasta, położonych nad Dunajcem. Ponieważ prawie corocznie Dunajec dzielnice te zalewa, postanowiono obecnie zabezpieczyć je przed powodzią. Projektowane jest wybudowanie wału ochronnego na przestrzeni 3 km. W związku z tym projektem zawiązano spółkę wodną, która na cel budowy złożyła ma 100 tys. złotych.

**OKRADLI DYREKCJĘ BUDOWY ZAPORY NA SOLE.**

W ciągu nocy ubiegłej nieuchwytni dotąd sprawcy dokonali całego szeregu kradzieży w Porąbce i Kobiernicach. M. in. włamywacze do stali się do biur przedsiębiorstwa, budującego zapórę wodną na Sole, skąd skradli aparat mierniczy systemu Gerlacha wartości 2000 zł. oraz kasę z gotówką przeszło 900 zł.

**PÓŁ METRA ŚNIEGU W ŻYWIECKIEM.**

Na Żywieczieźnie w górach pada w dalszym ciągu śnieg. Dobre warunki narciarskie pozwalają na doskonałe zjazdy, wśród których na pierwszy plan wysuwa się kilkunastokilometrowy zjazd z Pilska w stronę Lipowskiej. Pokrywa śnieżna wynosi 40 cm., a w Zwardoniu przekroczyła pół metra.

## OBUWIE wszelkiego rodzaju tak:

spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich

Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WAŚK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29.

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji P. T. Klienteli.

## Venizelos ulaskawiony.



Król Jerzy II. grecki podpisał amnestję przestępców politycznych. Na liście ulaskawionych znalazł się między innymi Venizelos, który po nieudalnym powstaniu zbiegł zagranicę.

## Sport

**JAPONCZYCY DOSKONAŁE BIEGAJĄ.** W Osaka odbył się bieg maratoński, w którym znany długodystansowiec japoński Nakamura uzyskał znakomity czas 2:29:55,5 sek. Wynik ten jest nowym nieoficjalnym rekordem świata, jednak gorszym od nieoficjalnego rekordu Finna Sucknoutti — 2:28:17,9.

**TENISIŚCI NIEMIECCY PRZEGRALI ZE SZWECJĄ** międzynarodowy mecz tenisowy w hali w stosunku 3:2. Do przegranej Niemiec przyczynił się Cram, który uległ niespodziewanie Szwedowi Schroederowi 7:5, 5:7, 6:3, 14:12. Mecz rozegrano w Hamburgu.

**WARSZAWIANKA** zdobyła drużynowe mistrzostwo Polski w szermierce na zawodach w Warszawie, w których brały udział oprócz niej P. K. S. (Katowice) i A. Z. S. (Poznań).

**Z BOISK PIŁKARSKICH.** Obok kompromitującej przegranej Ruchu z Naprzodem (7:0), o czym pisaliśmy wczoraj, lwowska Pogon doznała w Wiedniu drugiej kompromitującej porażki, przegrywając z Rapidem 9:2 (6:0). — W Katowicach beniaminek ligi K. S. Dab zremisował ze Śląskiem 2:2 (1:1).

**Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inżynier Bolesław JURSKI**  
 Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Telefon 131-98

**INSTALACJE oświetlenia elektrycznego i przenoszenia energii elektrycznej — projektuje, wykonuje i naprawia. — DOSTARCZA I NAPRAWIA pod awarancją grzejniki elektryczne jak: płytki, garnuszki, poduszki i t. p. — ŁADOWANIE i naprawa AKUMULATORÓW**

## Życie gospodarcze

### O fundusze emerytalne pracowników umysłowych.

Ze sfer pracowniczych otrzymujemy następujące uwagi:

W polskim ustawodawstwie emerytalnym widzimy coraz większe ograniczanie praw starszej generacji. Daje się zauważyć, dzielenie społeczeństwa na trzy kategorie pod względem uprawnień do emerytury.

Pierwsza kategoria — wojskowych zdobywa emeryturę już w 46 roku życia, pełną, bez większych kłopotów zainteresowanych.

Kategoria druga, urzędnicy państwowi i autonomizni między rokiem 50 a 55 przeważnie dosługują się pełnej emerytury. — Wcześniej niż usunięcie urzędnika, często z dołączeniem mu lat służby powoduje choroba. Często z innych, ubocznych powodów do staje się na emeryturę niepełną urzędnik, z którego władze są niezadowolone, ze specjalnych względów.

W pierwszej kategorii przepracowuje emeryt 25 lat, w drugiej najwyżej 35 lat, z zaliczeniem służby wojskowej.

Jak wygląda ustawodawstwo dla 3-ciej kategorii? Obejmuje ona urzędników ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, w tzw. ZUPU.

Zakład ten, z siedzibą we Lwowie miał ogromny majątek. Zabezpieczenie emerytalne stanowiły miljonowe fundusze, a samorząd zabezpieczał wszelkie prawa członków.

Począwszy od roku 1927 zaczęły te fundusze topnieć, względnie zostały zamrożone skutkiem ulokowania ich przeważnie w emitowanych przez rząd papierach.

Postanowienie, że dopiero przeżycie 65 lat dawało prawo do pełnej emerytury określonej w dekrecie z 1927 roku było już dotkliwą krzywdą dla pracujących urzędników. Bo, nie chcąc poniżyć pracy wojskowej ani urzędnika państwowego, lecz znana jest rzeczą, że urzędnik prywatny zanim dojdzie do 65 roku życia dużo wcześniej staje się skutkiem wyczerpującej pracy kaleką życiowym i rzadko utrzyma się na stanowisku do 65 roku życia. Do tej krzywdy dołączono inną: zaopiekowanie się funduszami których dzisiaj brak na emeryturę.

Dziś organ konserwatystów „Czas“ pisze, że emerytury pracowników umysłowych „to fikcja“.

Robotnicy prywatni mają swoje prawa nabyte dzięki składaniu przez całe dziesięć lat opłat na zabezpieczenie starości. Jeżeli rząd objął opiekę nad tym prawami to winien je wypełnić. Nikt nie śmie sugerować, że prawa te są „fikcją“.

Fundusze złożone przez pracowników winny wrócić tam, skąd je podjęto dla akcji kredytowej i muszą spełnić cel zastrzeżony ustawami. C. Z.

## Groźba rozłamu

w organizacjach urzędników państw.

Burzliwy przebieg kongresu pracowniczego, który odbył się w Warszawie 24. ub. mies., wskazywał na to, że w łonie Centralnej Rady Pracowniczej, grupującej zarówno urzędników państwowych, jak i pracowników prywatnych, istnieją poważne rozbieżności taktyczne. Rozdziewiki wyniknęły najpierw między zrzeszeniami urzędników państwowych a t. zw. „Unją“ pracowników prywatnych, która pragnęła nadać kongresowi ostrzejsze akcenty demonstracyjne. Po kongresie, rozdziewiki te pogłębiły się nawet w łonie samych urzędników państwowych. Centralną ich ruch zawodowego jest jak wiadomo, Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, uformowana z dwóch dawnych central t. j. Międzynarodowego Komitetu Prac. Państw., organizacji o charakterze przechyłającym się ku lewicy oraz z bardziej umiarkowanego Naczelnego Komitetu Pracowników Państw. i Kolejowych. Każda z tych central grupowała szereg organizacji. W istniejącej obecnie Reprezentacji Zawod. Prac. Państw., uchwały prezydium muszą zapadać jednomyślnie. Ten system jest powodem częstych tarć i majoryzowania większości przez jakąkolwiek mniejszość.

W bieżącym tygodniu odbyć się ma posiedzenie prezydium Reprezentacji Zawodowej w sprawie dwóch wniosków, uchwalonych na kongresie a mianowicie: w sprawie zwołania narad wszystkich central organizacji zawodowych, łącznie z robotnikami, oraz w sprawie przejęcia przez skarż państwa majątków za zaległości podatkowe. Otóż według przewidywań, na tle tych wniosków zarysują się zasadnicze różnice między obu dawnymi centralami, wchodzącymi w skład reprezentacji. Organizacje dawnego Międzynarodowego Komitetu, jak S. U. P., Zw. Urz. Kolej., Blok Pocztovców, Zw. Naucz. Pol. i inne domagają się przyjęcia tych wniosków, choćby nawet pod groźbą

## Dziś w kinoteatrze „WANDA“ Sw. Gertrudy 5

Arcydzielo, którym wszyscy będą zachwyceni. — Film, który każdy przeżyje

# ANNA KARENINA

Nieśmiertelna powieść Tolstoj'a w realizacji genialnego reżysera Clarence'a Browne'a. — W roli tytułowej gwiazda — gwiazda **GRETA GARBO** w pozostałych rolach: **Freddie March**, — **Freddie Bartholomew**.

**Uwaga!** Film Grety Garbo „Anna Karenina“ jest najnowszym produktem znanej wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“. nakręconym w sierpniu b. r. w atelier Hollywoodu z nowym zespołem gwiazd. Arcydzielo to zdobyło na tegorocznej wystawie w Wenecji puchar „Coppa Mussolini“

Początek seansów w dniu powsz. o g. 5, 7 i 9 10 w niedz. i św. o g. 3, 5, 7 i 9 10.

## „Radosna twórczość“ w N. Sączu obciążała rodziców nadwyciecznym wydatkiem przeszło 45 tysięcy złotych.

Jednym z punktów gospodarczego programu rządu jest obecnie także zahamowanie zbędnych wydatków, znanych aż nadto dobrze pod mianem „radosnej twórczości“. Świeżo ogłoszony budżet i ustawa skarbowo zmierzają też w znacznym stopniu do zlikwidowania funduszomanji, usuwającej się od kontroli w ścisłym tego słowa znaczeniu, a obciążającej życie gospodarcze kraju ku istotnej szkodzi jego właściwych zadań. — Mimo wyraźnych zaleceń, zawartych w oświadczeniach miarodajnych czynników, mimo nawoływań prasy i tych czynników społecznych, które z coraz większą troską patrzy na lekceważenie przez pewne kolea czy jednostki tych wskazań, „szare“ życie przynosi wciąż jeszcze fakty, które

### coraz donioślej wzywają do zaniechania niewłaściwości

zachodzą bowiem wypadki nieprzebaczalnego krótkowidztwa czy lekkomyślności.

Leży przed nami sprawozdanie „Zrzeszenia Rodzicielskiego przy państwowym (!) gimnazjum im. J. Długosza w Nowym Sączu“ zawierające zamknięcie rachunków za rok szkolny 1934-35 jak również preliminarz budżetowy na rok 1935-36. Oba te dokumenty, wydane w druku, za który oczywiście ktoś pobrał należność są tak pouczające na dowód, do jakiego stopnia wypaczyć można u nas rzecz w zasadzie słuszną, że nie możemy sprawy tej nie podać do wiadomości ogółu, w szczególności zaś p. Ministra Skarbu.

Ze sprawozdania dowiadujemy się przede wszystkim, że wspomniany zakład naukowy liczy 470 uczniów, a więc nie posiada bynajmniej groźnego nadmiaru wychowanków. Mimo tego „Zrzeszenie“ uznało za niedorzeczne zakupić osobny budynek na filję i obciążyć na ten cel niezamożnych rodziców w jednym tylko roku.

wydatkiem 30.650 zł.

niezależnie od dalszej kwoty wydatku na inne cele przeszło 15 tys. zł. — czyli razem kwotą 45.800 zł. 75 gr. — Wszystko to poza normalnym budżetem Zakładu wynoszącym (o ile chodzi o wydatek bezpośredni z kieszeni rodziców w formie tzw. taksy administracyjnej) przypuszczalnie dalszych około 16 tysięcy zł. Dodajmy do tego, (co wynika z innego ustępu sprawozdania) że dwaj najbliższe raty długu, zaciągniętego na ten cel wynoszą 7.600 zł., a otrzymamy typowy a groźny objaw wydatkowania z cudzej kieszeni, wbrew zdrowemu rozumowi i bez istotnej potrzeby. Wprawdzie budynek filji przyniesie dochód w kwocie 5.500 zł., ale suma ta nie wystarczy nawet na pokrycie jednej raty długu, przyczem podatki, daniny i administracja pochłona w ciągu roku ogółem 1860 zł. Całą dopłatę do amortyzacji długu i konserwacji budynku trzeba będzie przeto w inny sposób z kieszeni rodziców wydobyć.

Aby ten punkt tutaj wyczerpać, podkreślamy jeszcze jeden szczegół. Oto preliminarz na rok bieżący, niezależnie od tych już wymienionych kwot „przewiduje“ wydatek 2.500 zł., które w punkcie 9 widnieją jako przeznaczone „na budowę, względnie remont“. Jakąż to więc rudere kupiono i gdzie są granice „twórczości“, jeżeli tuż po kupnie i remontach już przeprowadzonych potrzebny jest nagle nowy wydatek 2.500 zł.? Kto jest odpowiedzialny za tę gospodarkę, która naraża zubożale Podhale na te wydatki, które żadną miarą nie mogą obciążać obywateli

rozłamu. Ewentualny rozłam spowodowałyby przywrócenie Międzypaństwowej Komisji i zmianę na stanowisku prezesa Centralnej Rady Pracowniczej. Nastroje te świadczą pozatem o wzmocnieniu radykalnych prądów w sferach organizacji urzędniczych.

ponoszących ustalone wydatki na cele budownictwa szkolnego.

Ale idźmy dalej.

Sprawozdanie wymienia kwotę 4.497 zł. i 37 gr. jako fundusz „przyznany Dyrekcji“.

Nie kwestjonujemy, że Dyrekcja tę kwotę istotnie wydała, ale żaden regulamin służbowy nie przewiduje tego rodzaju funduszu dyspozycyjnego. Majątkiem czy dochodami zrzeszenia rodzicielskiego rządu i odpowiedzialność za nie ponosi jedynie i wyłącznie zrzeszenie, a każdy inny sposób jest niewłaściwością. Ze z kwoty tej Dyrekcja opłacała służbowe telefony, woźnego, remont (czego?) książki i inne pomoce naukowe, dekoracje budynku (!) a nawet tajemniczą straż nocną, to są rzeczy właściwie nie do uwierzenia, zwłaszcza, iż sprawozdanie ponadto osobno wymienia kwotę 400 zł. na „pomoc kancelaryjną“, a również oddzielnie „wydatki sekretarza“. Zrzeszeniu Rodzicielskiemu w Nowym Sączu jest prawdopodobnie wiadomem, że Dyrekcja pobiera z urzędu tzw. taksę administracyjną przeszło 200 zł. od ucznia i właśnie te wpływy — bardzo poważne — są głównie przeznaczone na pokrycie wszelkich „rzeczowych“ wydatków zakładu.

Przejdźmy do preliminarza na rok bieżący. Ten poza spłatą długów kosztem remontu, funduszem dyspozycyjnym także prezesa (!!) przewiduje pomoc kancelaryjną (750 złotych), wydatki na bibliotekę (1000 zł.), osobno pomoce szkolne (2493 zł. 65 gr.) i śniadania (4.000 zł.) a ogółem zrzeszenie rodzicielskie ma zamiar wydobyć z kieszeni rodzicielskiej przeszło 24 tys. zł. prócz taksy administracyjnej i tych wszystkich wydatków, które są związane z kształceniem dziecka.

Cel właściwy, a właściwie główny: pomoc dla biednego dziecka, przedstawia się natomiast w ten sposób: W roku szkolnym 1934-35 przy budżecie przeszło 54.000 zł. na opłatę szkolną dla „ubogich uczniów“ znalazło się tylko 762 zł. 70 gr., a na rok 1935-36 wogóle już ani grosza. A możeby jednak chociaż dla oka „poświęcić“ przynajmniej fundusz dyspozycyjny p. prezesa.

\*\*\*

Rozwiódłem się nad tą sprawą nieco szerzej, bo chodzi o sprawę ważną. Zważmy, że posiadamy w Polsce tego rodzaju zakładów naukowych około 800, a niektóre z nich mają preliminarze jeszcze „radośniejšie“. Tą drogą odpływa z kieszeni rodzicielskiej co najmniej około 30 milionów zł. rocznie, bez kontroli p. Ministra Skarbu, a dom rodzicielski staje często na brzegiem rozpacz. Temu należy wreszcie kres położyć, a winnych pociągnąć do odpowiedzialności

Obserwator.

### Największe bankructwo w Polsce.

Jedną z największych w Polsce upadłości jest bankructwo spółki akcyjnej „Widzewska Manufaktura“. Długi „Widzewa“ sięgają cyfry 30 milionów złotych. Obecnie odbywa się sprawdzanie jej wiarygodności i dłu-

## Telegramy.

### Gdy dojdzie do walk w Chinach północnych?

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Pekinu, że w Chinach północnych spodziewają się krytycznych wydarzeń w związku z przybyciem z Nankinu gen. Ho-Ying-Czina, który w charakterze ministra wojny rządu centralnego ma objąć kierownictwo utworzonego ostatnio komitetu wojskowego, celem zorganizowania oporu przeciwko rządowi autonomicznemu, Japoń-

## Ministerstwo pracy przeciw obniżaniu płac

Ministerstwo opieki społecznej rozesłało inspektoratom pracy okólnik w sprawie przeciwdziałania obniżkom płac. W szeregu galeziach produkcji i w licznych poszczególnych zakładach pracy — głosi okólnik — ujawniają się w ostatnich czasach poważne tendencje do obniżania zarobków robotniczych i pracowników umysłowych. Dokonałoby ostatnio obniżenie minimum wonego od podatków, oraz zwiększenie opodatkowania pracowników nakazuje dotożyć wszelkich wysiłków, ażeby zachowana została maksymalna zdolność konsumcyjna szerokiej mas ludności miejskiej, składającej się w znacznym stopniu z pracowników przemysłowych. Z tych względów, celem utrzymania możliwości zbytu dla produktów rolnych i artykułów produkcji przemysłowej, winni inspektorowie pracy usilnie przeciwdziałać wszelkim próbom obniżania zarobków robotniczych dokonywanych bądź w drodze wypowiedzania obowiązujących umów zbiorowych lub jednostronnego obniżania płac, bądź też w drodze masowego przenoszenia robotników do niższych kategorii płac w ramach danej umowy.

## Obuwie

wszelkiego rodzaju tak:

spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, narciarskie, jako też buty z cholewami do konnej jazdy, oficerskie.

Poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich

Pierwszorzędne magazyny — obuwia i wytwórcia —

**DZIADON WŁADYSŁAW**

Kraków, Al. Mickiewicza 41 i Długa 3

Również przyjmuje się wszelkie reparaacje.

### Kłęska sanacyjnego „KARP-ia“

W sobotę do późnej nocy odbywało się walne zgromadzenie Rady Adwokackiej okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Zebranie to, oprócz przyjęcia do wiadomości sprawozdania ustępujących władz korporacyjnych, miało na celu wybory nowych władz, zarówno do Naczelnej Rady Adwokackiej, jak i Rady Adwokackiej w Warszawie oraz sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie. Zakończyło się ono sensacyjną porażką sanacji, zgrupowanej w Kole Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, popularnie zwanem „KARP-iem“. Zaznaczyć należy, iż wszystkie stowarzyszenia adwokatów Polaków, z wyjątkiem wymienionego sanacyjnego związku, poszły do wyborów so lidarnie, wystawiając wspólną listę do władz stowarzyszenia. Natomiast „KARP“ siedzi do głosowania bądź samodzielnie, bądź też, tak jak to miało miejsce przy drugim głosowaniu, w porozumieniu z grupą adwokatów żydowskich. Po obliczeniu oddanych głosów, okazało się, że nikt z kandydatów „KARP-ia“ nie przeszedł do władz Rad Adwokackich, a tylko żydom udało się przeforsować dwóch kandydatów na ogólną liczbę 16 wybranych, i to dzięki pomocy „KARP-ia“. Podkreślić wypada, że o ile „KARP“ złożył swoje głosy na żydów, o tyle żydzi nie zrobili tego i nie głosowali na kandydatów „KARP-ia“.

W wyniku wyborów do Naczelnej Rady Adwokackiej powołani zostali następujący adwokaci: St. Chomiczewski, L. Domański, J. Morawski, S. Nagórski, J. Nowodworski. Do Rady Adwokackiej w Warszawie — adw. adw.: Z. Blenau, Suligowski B., M. Szaciński, J. Tarkiewicz i St. Urbanowicz. Do sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie — adw. adw.: E. Ernest, M. Jarosz, W. Szadurski i T. Tomaszewski.

gów. Do tej pory zgłosiło się już 105 wierzycieli krajowych i zagranicznych. Według przewidywań, wiosną 1936 roku dojdzie jednak do podniesienia upadłości i zawarcia układu z wierzycielami spółki.

czyzy wzmacniają swe garnizony w Chinach północnych.

Londyn, (PAT.) Z Tientsinu donoszą, że Japończycy mieli uprzedzić władze chińskie, iż trzy dywizje japońskie, w sile około 30.000 żołnierzy mają być w najbliższych dniach przetransportowane z Mandżurji do Tientsinu. Władzom miejscowym polecono przygotować kwatery.

# Rola Konowalca wyjaśniona.

Warszawa, 2 grudnia. Dzisiaj w dwunastym dniu rozprawy przeciw zamachowcom ukraińskim składali zeznania świadkowie oskarżenia, funkcjonariusze P. P. Oleszczuk, Tomda, Trzemeski, Panek i Babiarz. Prowadzili oni obserwację terrorystów, stwierdzili przewóz ulotek, a także

## przyrządów i materiałów wybuchowych

ale obecnie wielu szczegółów nie pamiętają. Sąd zarządza odczytanie ich zeznań, złożonych w śledztwie i rozpoznanie niektórych dowodów winy jak walizki, zatrzymane przy rewizji, pocztówki z Pragi i z Berlina, oraz instrukcja o wytwarzaniu materiałów wybuchowych.

## Zeznania bołowca.

Po przerwie staje przed sądem sprowadzony z więzienia lwowskiego świadek Jarosław Spolski, jeden z wybitniejszych działaczy O. U. N. Na pytania przewodniczącego, dotyczące personalii, świadek usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, lecz przyznaje, iż zna język polski, a uprzedzony przez przewodniczącego o obowiązku zeznawania w języku polskim, oświadcza, że będzie mówił po polsku, chce bowiem

## odwołać swoje zeznania

złożone w śledztwie i wyjaśnić okoliczności, w jakich zeznania te zostały. Świadek twierdzi, że był przesłuchiwany przez policję przez 9 dni i nocy oraz bity przez naczelnika więzienia we Lwowie. To

## ZŁAMAŁO GO

i doprowadziło do tego, że złożył obciążające zeznania. Obecnie odwołuje je w tej części, które obciążają oskarżonych, natomiast podtrzymuje zeznania, dotyczące krajowej egzekutywy. Świadek przyznaje, iż należał do O. U. N. od r. 1931, a członkiem krajowej egzekutywy został w r. 1933. Spośród oskarżonych zna Bandera, Kłymyszyna, Myhala, Kaczmareckiego, Malucę, Zarycką i Raka. Na pytanie, czy zna ich z pracy w organizacji, odpowiada przecząco.

Sąd okręgowy biorąc pod uwagę, że zeznania świadka obecnie różnią się od zeznań, złożonych przez niego w śledztwie, postanawia je odczytać, poczem świadek wyjaśnia, iż był referentem propagandowym. Zwierzchnikiem jego był prowidyk, którego nazwiska nie chce ujawnić, jak również nie chce podać nazwiska referenta organizacyjnego. Przyznaje, iż pseudonim miał „Bir“. List znaleziony u Kłymyszyna, dotyczący użycia osoby, występującej pod pseudonimem „Hołota“ podpisał świadek. Komu dał ten list, nie chce powiedzieć.

Na pytanie prok. Żeleńskiego, czy był w Krakowie w r. 1934 świadek odpowiada, iż sobie nie przypomina, choć zeznał to u sędziego śledczego.

Prok. Żeleński: Niech nam pan opowie szczegółowo, jaki to terror stosowano do pana.

Świadek: Naczelnik był.

Świadek: Nie. Policjanci wyszli i wtedy naczelnik więzienia mnie uderzył.

Prokurator: A w co uderzył?

Świadek: W ciało.

Prokurator: Ale gdzie?

Świadek (po chwili wahania, uśmiechając się): Zdaje się, po twarzy.

Prokurator: To pan nie bardzo pamięta, gdzie pana bolało.

Świadek: To było już tak dawno.

Prokurator: A czym był?

Świadek: Pięścią. Ja byłem więzieniem tak osłabiony, że nie mogłem stawić oporu. (Podczas zeznań świadek przeżywał w więzieniu zaledwie miesiąc).

Prokurator zapytuje, czemu o fakcie tym świadek nie powiedział, gdy był badany przez sędziego śledczego i w obecności prokuratora. Świadek nie umie na to dać wyraźnej odpowiedzi. Podaje następnie, że był badany przez sędziego śledczego we Lwowie i w Warszawie. Badany w Warszawie w lutym r. b. również nic nie powiedział, że zeznania jego były wymuszone, gdyż uważał to za niepotrzebne, wolał bowiem mówić o tem na rozprawie. „Gdy będzie publiczność“, dodaje w tem miejscu prok. Żeleński.

## Szczegóły organizacji.

Następnie świadek na pytania prokuratora wyjaśnia, że gdy był członkiem krajowej egzekutywy O. U. N., przewodnikiem krajowym aż do aresztowania świadka była jedna i ta sama osoba. Osk. Bandera — według świadka — nie był przewodnikiem. Referatów w krajowej egzekutywie było pięć, mianowicie: propagandowy, organizacyjny, bojowy, polityczny i wydawczy. Anny Ozemeryńskiej świadek nie zna. Krajowego przewodnika mianował prowid (zarząd) organizacji ukraińskich nacjonalistów zagranicą. Świadek bezpośrednio z prowidem zagranicznym nie komunikował się. Ozy krajowy prowidyk wyjeżdżał zagranicę, świadek nie wie. Sam spotkał się z prowidykiem dość

często. Krajowa egzekutywa obradowała rzadko. Na pytanie, czy poszczególne akty terrorystyczne wymagały uchwały krajowej egzekutywy, świadek odpowiada przecząco. Świadek nie brał udziału w naradach krajowej egzekutywy, dotyczących urządzania zamachów terrorystycznych. Krajowa egzekutywa obradowała, jak świadekowi wiadomo m. in. w sprawie akcji antyszkolnej. Uchwalono wówczas przeprowadzić akcję polegającą na tem, że miano wezwać dzieci do czynnego oporu, przeciwko szkole polskiej, nauczycielom polskim i podreżnikom polskim oraz domagać się wprowadzenia nauczania w duchu ukraińskim, to znaczy, aby wszczepiać w dzieci

## kult nienawiści do Polski i Rosji

sowieckiej oraz do innych okupantów.

Prokurator: Kto są ci okupanci.

Świadek: Czechosłowacja i Rumunia.

Akcja antyszkolna miała się odbywać we wszystkich szkołach, ale w szkołach z ukraińskim językiem wykładowym miała mieć inny charakter a mianowicie nie miała nosić cech terrorystycznych tak jak w szkołach z językiem polskim, gdzie miał być stosowany terror i sabotaż, a więc niszczenie przedmiotów szkolnych, czynne występowanie przeciwko nauczycielom i inspektorom np. przez ich bicie. Akcja ta prowadzona była jesienią 1933 r. W tym samym okresie dokonany był zamach na kuratora Gadomskiego.

Następnie na pytanie prokuratora świadek mówi

## O AKCJI ANTYSOWIECKIEJ.

Sprawa ta była przedmiotem obrad krajowej egzekutywy. Uchwalono na niej wystąpić przeciwko oficjalnym czynnikom, przy czem miano również posługiwać się najostrejszymi środkami terroru. Narady w sprawie antysowieckiej akcji toczyły się w krajowej egzekutywie przed zamachem Łyminy w konsulacie sowieckim. Referent bojowy zawsze uczestniczył w obradach. Nazwiska jego świadek nie chce wymienić.

Na pytanie, jakie stanowisko zajmował w organizacji Konowalec, świadek z emfazą odpowiada, że jest on „wodem ukraińskich nacjonalistów i wodzem narodu ukraińskiego“. Formalnie jest on prezesem prowodu. Na pytanie prokuratora, czy istnieje ukraińska organizacja wojskowa, świadek dłuższą chwilę milczy, poczem oświadcza, iż nie wie. Jaki był stosunek O. W. U. do O. U. N. świadek odpowiada, iż również nie wie. Narady krajowej egzekutywy odbywały się we Lwowie w różnych lokalach prywatnych.

Następnie świadek szczegółowo wyjaśnia działalność swoją, jako referenta propagandowego. Literatura organizacji wydawana była w kraju i sprowadzana z zagranicy. W kraju był „Biuletyn krajowej egzekutywy“, „Junak“, „Junactwo“ i okolicznościowe odezwy, ulotki itd. Z wydawnictw zagranicznych świadek wymienia „Rozbudowę nacji“, „Surme“ i „Ukraińskiego Nacjonalistę“. Z Ameryki wydawnictw żadnych nie sprowadzał. Na pytanie prokuratora przypomina sobie jeszcze sprowadzane z zagranicy broszury i ulotki, m. in. broszurę pt. „Polityka realna czy wyzwolenie“. Na pytanie, czy była jedna droga sprowadzania literatury, czy w Krakowie był oddział i czy była tam wytwórnia bomb, świadek odmawia odpowiedzi. Z Krakowem korespondencji nie prowadził.

Opisuje organizację sądu O. U. N., przed którym toczyły się sprawy członków tej organizacji. Sąd składał się z 3 sędziów, był też prokurator i obrońcy, wszyscy mianowani przez Prowidynka. Zeznania oskarżonych i świadków spisywał prokurator, który przedkładał je sądowi i przedstawiał swe wnioski również sądowi. Kary były traktowane bardzo indywidualnie: od kary nagany aż do kary śmierci.

## W których wojew. działało O. U. N.

Na pytanie obrońcy Horbowego świadek odpowiada, iż „chaty“ (schroniska), organizowano przeważnie u ludzi mianowicie do organizacji, aby nie budzić podejrzeń policji. Na pytanie tegoż obrońcy świadek mówi, że działalność O. U. N. obejmowała województwa: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie, południową część Polesia i Chełmszczyznę.

## Hitlerizm w walce z Kościołem.

Paryż (PAT). Havas donosi z Monachium że niemiecka policja polityczna dokonała zajęcia numeru „Muenchener Katholische Kirchenzeitung“ z dnia 1-go grudnia. Wspomniany dziennik jest organem kardynała Faulhabera, znanego ze swych wystąpień przeciwko neopogaństwu i antysemityzmowi.

# Kiedy będzie cukier po 1 złoty za 1 kg.

Warszawa, 2. 12. (Tel.). Obniżka cen cukru ma być wprowadzona od środy 4. grudnia b. r.

\* \* \*

Lakoniczne to doniesienie powinno konsumentów. Powszechnie spodziewano się, że zniżona cena cukru wprowadzona będzie już od 1, względnie od 2 grudnia. Kupcy wysprzedali zapasy cukru, by nie ponieść strat po wprowadzeniu zniżki, gdyż musieli by sprzedawać taniej cukier zapłacony drożej, na którym w dodatku mają minimalne zarobki. W wielu sklepach w poniedziałek brakowało cukru, w innych sprzedawano cukier po dawnej cenie, co wywołało różne zarzuty pod adresem kupców, którzy nie ponoszą żadnej winy. Dziś w poniedziałek jeden z kupców przedstawił nam dowód, że nabył cukier w Oddziale Banku Cukrownictwa w Krakowie po cenie 115.90 za 100 kg. loco stacja, zatem bez dowozu do sklepu. Cukier ten nabył zatem o 6.50 zł. taniej od cen dotychczasowych. Bank Cukrownictwa żądał za cukier dawnej ceny i dopiero na

interwencję Kongregacji Kupieckiej w Radzie Naczelnej Kupiectwa w Warszawie, która skolei interwenjowała w Banku Cukrownictwa w Poznaniu, poczęto sprzedawać cukier kupcom o 6.50 zł. taniej. Stan rzeczy co do cen cukru przedstawia się w sposób następujący: Ukazał się w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzplitej, obniżający od 1 grudnia 1935 r. akcyzę od cukru o 6.50, wobec czego w dniu 2 grudnia cena worka cukru (100 kg.) wynosić powinna była loco składnica 115.90 zł. (cena dotychczasowa 122.40). W chwili zatem obecnej cena 1 kg. cukru powinna wynosić 1.19 zł., (dotychczasowa cena wynosiła 1.25 zł.).

Cena ta jest ceną przejściową i stosowana będzie przez okres najbliższych paru dni, bowiem w toku jest dalsza obniżka, w wyniku której cena za 1 kg. wynosić będzie 1 zł. Obecny stan rzeczy wywołał chaos na rynku. To też w interesie tak konsumentów jak i kupców leży, by rząd jaknajprędzej zakończył rokowania i wprowadził ostateczną zniżoną cenę cukru.

## Niezręczność odwołanego marsz. de Bono.

Było dobrze, a teraz nie można przewidzieć...

Port Said (PAT). Przybył tu Massaua parowiec „Vienna“, na pokładzie którego znajduje się marsz. de Bono. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa oświadczył on: Położenie w Afryce wschodniej do

chwili mego wyjazdu na wszystkich terytoriach okupowanych była całkowicie zadawalająca. Nie można oczywiście przesądzać, co przyniesie przyszłość i rozwój wypadków.

## Czy kolei odpowiada za napad?

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Przed sądem toczyć się będzie niebawem osobliwy proces. — Mianowicie Irena Wierzbicka, urzędniczka u bezpieczalni społecznej, która została napadnięta w pociągu, idącym z Gdyni do Warszawy przez niejakiego Tadeusza Gryję z Helu, wystąpiła przeciwko Ministerstwu Komunikacji z powództwem o odszkodowanie za koszt leczenia i przerwę w pracy. Powódka wychodzi z założenia, że koleje są odpowiedzialne za bezpieczeństwo pasażerów.

## Kto wygrał 500 tysięcy.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Dziś odbyło się losowanie obligacji pożyczki inwestycyjnej. Premja 500.000 zł. padła na obligację serii 14.661 nr. obligacji 26 premja 100.000 zł. na obligację serii 7.699 nr. ob. 27, 50.0.0 zł. na obligację serii 5.274 nr. 19. Premje po 10.000 zł. padły na obligacje (pierwsza liczba oznacza serje, druga nr. obligacji): 2555-31, 5181-21, 5333-27, 7406-36, 10675-39, 10942-16, 11571-7, 13045-32, 13391-2, 16754-30, 19653-5, 21440-22, 22373-40, 22445-31.

## Tanie ale złe maszyny niemieckie.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Na rynku pojawiły się nowe towary z Niemiec. M. in. ukazały się niemieckie maszyny do pisania, kalkulatorujące się w cenie od 200 do 220 zł. za sztukę.

## NOWE EKSPOSE SKARBOWE.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu p. wicepremier Kwiatkowski wygłosi ekspozycję.

## POCIĄGI NADZWYCZAJNE.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Od dnia 22 b.m. wprowadzone zostaną pociągi nadzwyczajne do Wilna, Lwowa i Zakopanego.

## Polakożercze pismo gdańskie.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Ministerstwo Spr. Wewn. odebrało debet czasopismu, wychodzącemu w Gdańsku pod tytułem „Danziger Arbeitshefte“, które ostatnio napadało na Polskę.

## GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Gielda dewizowa: Belgja 89.90, Holandia 359.90, Londyn 26.21, Nowy Jork 5.31, Oslo 131.60, Paryż 35.01, Praga 21.97, Szwajcaria 171.85, Sztokholm 135.20, Berlin 213.45, Madryt 72.60. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.32, rubel złoty 4.77, dolar złoty 9.02, marka niemiecka 161.50, funty szterlingów 26.21.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 61.58, inwestycyjna 110.75, konwersyjna 63, dolarowa 77.50, kolejowa 55. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95.75, Cukier 33.50, Węgiel 14.50, Starachowice 31.50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie monejsza, dla akcji niejednolita. Prywatnie śląska 70.75, Warszawa 60.50.

## O czem rozmawiano w Wiedniu?

Paryż (PAT). „Journal“ twierdzi, że wiedeńskie rozmowy premiera Gömbösa i min. Kanyl z przedstawicielami rządu austriackiego dotyczyły sankcyj. W myśl paktu rzymskiego, Włochy, Austria i Węgry zobowiązały się do wspólnego porozumienia się w sprawach je obchodzących. Dlatego też zapewnijają, że poseł włoski w Wiedniu brał udział w tych rozmowach. Zdaniem dziennika — starano się rzekomo zamaskować właściwy cel konferencji tem, że Budapeszt ma wystąpić w roli pośrednika między Wiedniem i Berlinem.

## Min. Goebbels u arcybiskupa Kolonii.

Berlin (PAT). Bawiąc w Kolonii z okazji zjazdu dziennikarzy niemieckich min. propaganda Goebbels odwiedził arcybiskupa Kolonii Kardynała Schultego. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Wizyta wywołała wielką sensację w kołach politycznych.

## Dezorientacja co do kursu lira.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Z Wiednia donoszą, że kurs lira włoskiego przestał być notowany na giełdach międzynarodowych. Waluta włoska nie ma w danej chwili ustalonej wartości i brak jest danych, któreby pozwoliły na ustalenie jej stosunku do walut innych. Jedynym wskaźnikiem orientacyjnym dla kursu lira jest cena płacona przez rząd włoski za gram złota na rynku wewnętrznym. Rząd płaci obecnie za gram złota 15.50 lira, co oznacza odstąpienie od parytetu o 22 proc. Rząd włoski oblicza, że społeczeństwo włoskie posiada złota za 2 miljarde lirów i pragnie wykupić to złoto z rąk posiadaczy prywatnych, choćby i po wyższej cenie. Obniżenie ceny złota w przyszłości nie będzie łatwe, to też koła finansjery międzynarodowej liczą się już z dokonaniem stałe dewaluacją lira, spowodowaną przez wyprawę abisyńską.

## KRÓL BELGIJ W LONDYNIE.

Londyn (PAT). Prasa donosi, że wczoraj przybył do Londynu z nieoficjalną wizytą król belgijski Leopold 3-ci.

## BANDYTYZM W TURCJI.

Stambuł (PAT). W prowincji Urfa został zabity przez żandarmów bandyta Ramazna, który miał na sumieniu 49 morderstw, oraz szereg zbrojnych grabieży.

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Dziś w godzinach południowych organizacje dziennikarskie pojechały do Wydziału prasowego Prezydium Rady Ministrów p. Tad. Święcickiego. Na cześć p. Święcickiego wydano śniadanie w bufecie sejmowym.

AXEL RUDOLF.

**PRZYGODA NA WSCHODZIE.**

Adaptował E. Bałucki.

Nie zdążyła się uchylić. Ręce mnicha chwyciły ją w pól i zdusiły z taką siłą, że nie mogła krzyknąć.

Miała wrażenie, że w tym żelaznym uścisku jej ciało tężeje i powoli zamiera w bezruchu.

Czuła na szyi przerywany oddech Uyo-Go, który parzył jej skórę jak rozżarzony wiatr pustyni, tuż przed sobą widziała dziką, skrzywioną twarz Azjaty, nieprzytomne, zamglone oczy o rozszerzonych, płonących źrenicach; palił ją dotyk wstrętnych, wilgotnych palców.

Uwolniła jedno ramię. Zdawało się spływały doń wszystkie siły rozpacz.

W odruchu samoobrony podniosła rękę. Czuła, jak skrzywiła palce i zesztwniały niczym szpony. Myślała tylko o tem, by wbić je czempredziej w długą wyciągniętą szyję szaleńca i cisnąć póki sił wystarczy...

I nagle nad ramieniem Uyo-Go ukazała się jeszcze jedna ręka. Silna, muskularna ręka, która chwyciła go za kark i z potężnym rozmachem odrzuciła w tył.

— Puść, łajdaku!

42

Groniecka nawet nie zwróciła uwagi, że te wściekłe słowa, nabrzmiałe głuchą, śmiertelną nienawiścią, były wypowiedziane po polsku.

Słyszała tylko głos, widziała, jak Uyo-Go odchylił się gwałtownie, zatoczył i upadł na wznak: w kurczowo zaciśniętej pięści mignął szmat materji, wydarty z jej sukni.

Zamiast okropnej, zwierzęcej maski ujrzała obcą twarz i połyskujące gniewnie szare oczy.

Groniecka podniosła dłoń i bezwiednym ruchem odgarnęła włosy z czoła.

W pierwszej chwili twarz tego mężczyzny wydała się dziwnie znajoma, jakby już setki razy spotkała ją w swoim życiu.

Lecz na wspomnienia nie było czasu.

Uyo-Go był tylko ogłuszony. Po kilku sekundach ze zwinnością kota poderwał się z posadzki. Nie odważył się na otwartą walkę z nieznanym, w paru skokach i z szybkością, o jaką trudno go było posądzać, dopadł progu i znikł.

Jeszcze się kołysała mata, odgradząca celę od świątyni.

— Do licha! — zawołał Szronowski. — Uciekł!

Ciągłe jeszcze drząc z niepokohamowanego gniewu, spojrzął na swoje pięści.

Wszystko się stało tak prędko, że Groniecka nie zdążyła oprzytomnieć.

— Kim pan jesteś? — zapytała, z trudem łapiąc oddech. — Ach, mój Boże, prze-

cież to jest całkiem obojętne!... Niech pan nie traci czasu i ucieka! Ale prędko, prędko!... Do tej świątyni Europejczykowi nie wolno wchodzić... Zaraz Uyo-Go zaalarmuje cały klasztor!

— Słusznie! A więc chodźmy!

— Jakto chodźmy?... —

— A czy pani myśli, że wyjdę stąd sam?

Jej twarz skamieniała nagle. Czuła jak w sercu wzbiera gorycz. Znów ten obmierzły świat!... Wrócić?... O, nie, za nie!

Gwałtownym wysiłkiem woli opanowała nierówny, nerwowy oddech.

— Przyszłam tu z własnej woli — odpowiedziała spokojnie — i nie mam zamiaru opuszczać klasztoru. Niech się pan o mnie nie troszczy. Kang-Po znajdzie sposób, aby obronić mnie przed Uyo-Go.

— Kang-Po i najwyżsi kapłani całej Azji razem wzięci obchodzą mnie tyle co zeszlronoczny śnieg! — zawołał wzbudzony Szronowski. — Niechże pani będzie rozsądna i...

Do celi z ogłuszającym krzykiem wpadli kapłani, pełniący służbę w świątyni Kangmi. Sześciu, dziesięciu, dwudziestu!

Obejrzał się. Nacierała na niego zgraja rozwścieczonych Tybetańczyków. Podniosły się laski, zakończone ciężkimi gałkami, błysnęły noże.

Sięgnął do tylnej kieszeni.

— Nie strzelać! — usłyszał obok siebie podniecony głos kobiecy: — Pan nie ma prawa strzelać do tych ludzi!

Szronowski uśmiechnął się pogardliwie, ale cofnął rękę.

Rzeczywiście to nie miało żadnego sensu. Miał tylko dziesięć nabołów, stanowczo za mało, aby wystrzelać wszystkich mniichów.

Zresztą już było za późno. Otoczył go tłum żółtobronzowych twarzy, wykrzywionych skurczem fantastycznego opętania i w mgnieniu oka oddzielił od Gronieckiej.

Dziesiątki ramion chwyciły go za ręce i wykreśliły je za plecy.

Tuż przed sobą ujrzał Uyo-Go.

Teraz mnich stał spokojny, pełen niewzruszonej godności, jaka powinna cechować mnicha w każdej sytuacji. Jedynie przymrużone oczy świeciły śmiertelną nienawiścią.

— Bracia! — zawołał nosowym, pogardliwym głosem: Pamiętajcie, że wam nie wolno kłaść krwi świętokradcy. Odprawdźcie go do Kanga-Po!

Poczuł, że uścisk osłabł znacznie, i prędko się rozejrzał wokół siebie, ale już nie zobaczył Gronieckiej. Między nim a nią zwartą ścianą stali mnisi.

Otoczony ich ciasnym kołem, szedł Szronowski przez świątynię. Uyo-Go zamykał pochód.

Na odchodnym rzucił jedno jedyne spojrzenie na kobietę, która stała nieruchomo przed makabryczną postacią wielkiego Kangmi i w głębokim zamysleniu patrzyła w ślad za nim. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Na nadchodzący, sezon po znizonych cenach **ZABAWKI** wszelkiego rodzaju, oraz wszystkie dotychczas prowadzone artykuły, poleca, firma: **STEFAN POREBSKI** obecnie **nowy adres: ul. Florjańska 34**



MAGAZYN **„PE-ZET”**

ul. Długa 23, ul. Starowińska 77

Do każdej pary bucików męskich i damskich dodaje się bezpłatnie — bilet do kina.

Duży wybór!

Ceny fabryczne!



Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru VII ul. Garncarska 9. Sygnatura: VII. Km. 868/35.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10. grudnia 1935 r. o godz. 10. w Krakowie, ul. Rajska 20 i Pl. Groble Nr. 2. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia, obrazów, desek. — oszacowanych na łączną sumę zł. 5.046.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15. XI. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.

(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru VII. ul. Garncarska 9. Sygnatura: VII. Km. 1846/35.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. grudnia 1935 r. o godz. 11 w Krakowie, przy ul. Batorego Nr. 25. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, maszyny do pisania „Underwood”, kasy ogniotrwałej „Wertheim Wien”, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.436.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28. XI. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.

(—) Jan Zimowski.

Pierwszorzędna

Pracownia Obuwia

WŁ. KOWALCZYKA

KRAKÓW

ul. Zwierzyniecka 5.

Poleca obuwie luksusowe damskie i męskie oraz wszelkie obuwie sportowe po cenach nader niskich.

**Kapelusze**

Koszule — Krawaty

Szale — Rękawiczki

Pullovery.

Ostatnie Nowości!

Ceny niskie. Ceny niskie.

„Au Bon Marché”

Kraków, ul. Grodzka 13.

NAJTANIEJ KUPISZ

tylko w Drogerji

„Mimoza”

Kraków, ul. Szewska 23.

CIASKARNIA

W. Perzanowskiego

poleca na św. Mikołaja

pierniczki na wagę w cukrze, czekoladzie i sztukami — różne nadziewane

ciastka — cukry wielki

wyбір niespodzianek —

Kraków, ul. Krupnicza 22

i Stawkowska 30.

Najlepsza

**CZEKOLADA**

i wyroby choinkowe

Jana Höflingera

ze Lwowa.

do nabycia we firmie:

„JAGIENKA”

Kraków, Szewska 2.

**GIMNASTYCZNE**

przrzędy poleca Wytwórnia Albin Bernacki — Kraków, ulica Łobzowska 38. Kosztorysy na żądanie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 275. 30/XI. 35.

**przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym kartoników biletowych.**

z terminem składania ofert do dnia 30-go grudnia 1935 r.

Komornik

Sądu Grodzkiego

w Krakowie.

Rewiru IV.

ul. Batorego 25.

Numer akt: IV. Km. 1066/35.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości**

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie ul. Batorego Nr. 25. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20. stycznia 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodz. w Krakowie ulica Starowińska 13, sala nr. 29. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczkii masy spadkowej po bhp. Aronie Brieflu i Pesli Briefel nieruchomości: oznacz. lwh. 89 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII.

Kazimierz, a składającej się z parceli budowlanej w Krakowie przy ul. Krakowskiej i oznaczonej nr. orj. 21. lkat. 144 lispis. 71.

Księga hipoteczna powyższej nieruchomości przechowywana jest w Sądzie Okręg. w Krakowie. Na realności tej mającej kształt prostokąta znajdują się resztki murów i sklepień piwnicznych. Cała realność zajmuje obszar 7 a. 86 m<sup>2</sup>.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 62.720, cena zaś wywołania wynosi zł. 47.040.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.272.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowińska Nr. 13. sala Nr. 29.

Dnia 23. listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.

(—) Jan Białas.

**FORTEPIANY-PIANINA FISHARMONJE**

**WŁADYSŁAW BOŁONSKI**

KRAKÓW, UL. SW. ANNY 3. Tel. 10435.

Komornik

Sądu grodzkiego

w Krakowie

Rewiru IX.

Al. Słowackiego 34.

dnia 26. listopada 1935.

Sygn. IX. Km. 338/35.

**Obwieszczenie**

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 338/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 6. grudnia 1935. od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Warszawskiej 12-a sprzedane zostanie urządzenie domowe.

Ruchomości te oszacowane zostały na kwotę zł. 1.539.90.

Sygn. IX. Km. 1079/35 ogłasza, że w dniu 6. grudnia 1935 od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Warszawskiej 12-a sprzedane zostanie urządzenie domowe. oszacowane jak wyż. na zł. 1.539.90.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX. (—) Bronisław Schwertner.